

No. 249

XXVII r.
istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5—6 pp
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

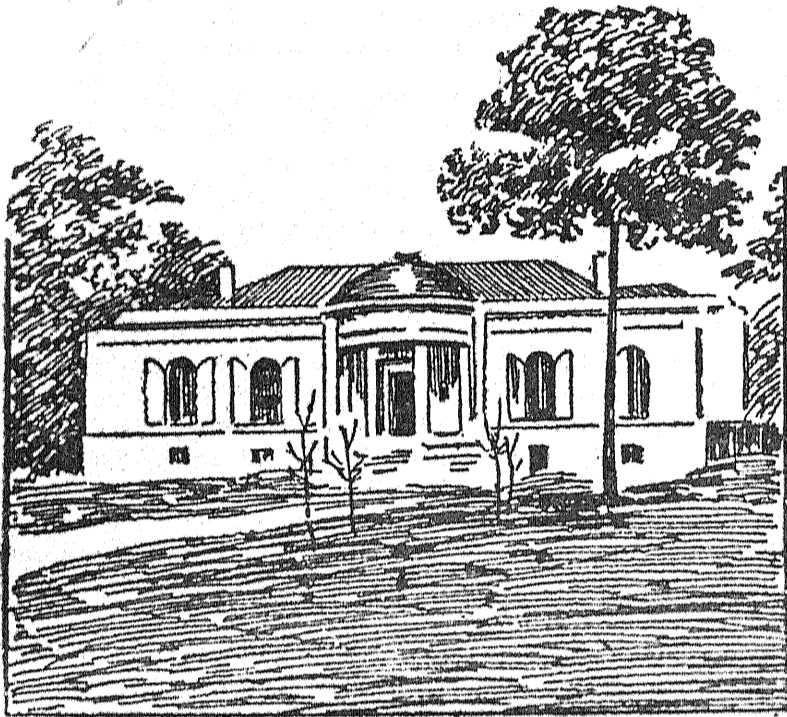
Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek, dnia 11 września 1924 r.

Cena numeru
14 gr.
Cena prenumeraty
w Łodzi
Miesięcznie 2,50 zł.
Droższe do domów 10 gr.
Z przes. poczt.
Miesięcznie 3,50 zł.
Poza Łódź egz. 18 groszy.
Konto P.K.O. 60594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.



Willa marsz. Joffre.

Niedaleko od lasu Mary, w odległości kilkuset metrów od wsi Louveciennes marszałek Joffre, zwany a wojny światowej, naczelny dowódca armii francuskiej, zbudował sobie ładną, pełną prostoty w stylu wille, w której obecnie spoczła latami miesiąca

Hurtownia Spółdzielcza „Rozwój” w Łodzi

ul. Redwanańska 1, róg Piotrkowskiej.
najtaniej sprzedaje

węgiel i drzewo

w najlepszych gatunkach.

Uwaga: Na miejscu przyjmuje się zamówienia na dostawę węgla wagonowo lub potrzebną ilość wozów; dostawa do domów bezpośrednio z wagonów.

Szczegóły walk w Gruzji.

„Za Swobodu” umieszcza garść depesz o powstaniu w Gruzji.

Według tych wiadomości odnoga, prowadząca do Poti, została odcięta przez powstańców — włościan. Wysłany pociąg pancerny uległ katastrofie. Sowiecka ekspedycja karna spaliła położoną w pobliżu miejsca katastrofy wieś Tomagili i rozstrzeła 6 włościan.

W Oz getach podczas oczyszczania miasta od powstańców podczas strzelaniny ulicznej zabito 13 mieszkańców i 22 raniono ciężko.

Na st. Cipa oddział powstańczy pod dowództwem byłego oficera Danilenko zagarnął ekspedycję karną i skład miejscowej czeki. Czekaści i t. zw. „politruki” (politrukowoditiel) powieszani zostali na słupach telegraficznych za tortury i okrucieństwa, których dopuszczali się nad skazanymi na śmierć powstańcami, co stwierdzono po znalezieniu okrutnie zeszpeconych zwłok ofiar czerezwycajki.

W Trebizondzie odebrano depeszę iskrową komitetu powstańczego w Poti o uratowaniu aresztowanych przez bolszewików i wywiezionych na morze mieszkańców miasta Batumu.

Okręg suchumski został przez powstańców odcięty. Komunistów aresztowano. W pobliżu miasta stoi torpedowiec sowiecki, który za pomocą radiotelegrafu zakomunikował radzie miejskiej, że rozpoznał ogień, jeżeli ludność dopuści się gwałtów nad pracownikami partyjnymi i sowieckimi.

Dla stłumienia powstania w okręgu Suchumskim z Tuapie i Soczi wysłano oddziały wojskowe. W Tyflisie w dalszym ciągu sytuacja niepewna.

W miasteczku Jewły, w pobliżu stacji tejże nazwy kolei Zakaukaskiej w rejonie Aserbejdżanu czeka zaarrestowała komitet powstańczy, który utrzymywał łączność z centralnym komitetem powstańczym Gruzji. Komitet składał się z Gruzinów, Rosjan i miejscowych tatarów. Na kolei ogłoszono stan wojenny.

Pomagajmy im.

Organizacjom sjonistycznym, mającym w programie odbudowę państwa żydowskiego w Palestynie, przyszły z pomocą obecne trudności emigracyjne zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i innych krajach amerykańskich, które żydów nie chcą wpuszczać. Pozostaje więc tylko Palestyna, w której nadmiar żydów z Polski, z Węgier, Rosji, Rumunii i t.d. choć częściowo musi się pomieścić. Organizacjom sjonistycznym również powinien sprzyjać kryzys gospodarczy w Polsce, który kupieckie i przemysłowe stery żydowskie najsilniej odczuwając, stanowią coraz podatniejszy materiał dla emigracji do Palestyny.

W ostatnich miesiącach wzmożła się rzeczywiste emigracja żydów z Polski do Palestyny, a cyfry imigracyjne za czerwiec i lipiec są największe od początku osadnictwa żydowskiego w Palestynie. W czerwcu przybyło do Palestyny 1795 imigrantów, z czego 771 z Polski 333 z Rosji, 100 z Rumunii, a wśród wchodzących z Polski znaleźli się

WOJUJĄCY KOMUNIZM.

Żadne chyba państwo nie przykłada tak wielkiej wagi do propagandy na terenie międzynarodowym, jak bolszewicka Rosja. Nikt inny nie łoży tyle pieniędzy i nie zużywa tyle energii dla poparcia swoich wpływów w państwach obcych, co moskiewscy komuniści.

Od pierwszego momentu opanowania władzy w Rosji — bolszewicy powiedzieli sobie:

— Albo cały świat pójdzie po linii komunistycznej, albo lata panowania sowieków w Rosji są policzone.

Bardzo interesującym jest pytanie:

— Jakież wyniki dała w ciągu lat 7 tak kosztowna i z takim nakładem energii prowadzona propaganda komunistyczna?

Pomijamy przewrót na Węgrzech, szczęśliwie dla narodu węgierskiego zlikwidowany, pomijamy próby rewolucji w Niemczech i rosnącą chmurę bolszewizmu we Włoszech, dopóki Mussolini nie zada jej śmiertelnego ciosu. Zapytujemy:

— Ja? dziś przedstawiają się siły ruchu komunistycznego na świecie?

Odpowiedź dają cyfry urzędowe III międzynarodówki, powtórzone przez wiedeńską „Arbeiterzeitung”.

Według tych danych R.S.F.S.R., liczy 244,446 komunistów i 209,753 kandydatów (dziennik wiedeński szacuje, że suma tych cyfr jest o 60,000 mniejsza, niż liczba członków partii soc. — dem. w Austrii), Ukraina sowiecka — 36,177 członków partii i 37,556 kandydatów, Białoruś sowiecka — 6,433 członków i 3,605 kandydatów, Armenia — 1,875 i 2,4221 Aserbejdżan — 7,163 i 10,152, Gruzja — 10,984 i 2,713, Niemcy — 350,000 członków, Francja — 50,000 i 5,000 kandydatów, Czechosłowacja — 130,000, Włochy — 12,000, Arabia — 3,000, Irlandja 50, Rumunja — 2,500, Grecja — 2,050 i 150 kandydatów, Turcja — 250 i 350 kandydatów, Norwegia — 10,000, Danja 700, Holandia

— 1,700, Belgja — 500, Szwajcaria — 400, Islandja 450, Hiszpanja — 5,000, Portugalia — 700 Stany Zjednoczone — 27,000, Kanada — 4,000, Australia — 250, Afryka południowa — 400, Meksyk — 1,000, Argentyna — 3,500, Chili — 2,000, Urugwaj — 600, Brazylja — 350, Chiny — 800, Persja — 600, Egipt — 700, Palestyna — 100, Mongolja — 4,000, poszczególne państwa środkowej Ameryki — 50.

Niema tu cyfr z tych krajów, gdzie bolszewizm nie posiada form legalnych. Z danych III międzynarodówki widzimy, iż największe i najbardziej uprzemysłowane kraje nie przedstawiają bynajmniej pomyslnego terenu dla agitacji bolszewickiej. Ruch komunistyczny rozbija się o wysoką cywilizację tych krajów. Takie Stany Zjednoczone liczą zaledwie 27 tysięcy bolszewików, Anglja — 3 tys., Włochy — 12 tys. Belgja — 500.

„Ewangelja” sowiecka coraz niechętniej słuchana, coraz mniej znajduje adeptów. Narody i rządy państw cywilizowanych bronią się coraz skutecznie przed zalewem barbarzyńskiej fali ze wschodu.

Prasa sowiecka zanotowała świeżo bardzo charakterystyczny fakt. Oto w ostatnich czasach zwięźsza się znacznie liczba komunistów, emigrujących z państw europejskich do S.S.S.R. Szczególniej licznie mają przybywać komuniści z Polski, Rumunii i Bułgarii. Specjalny komitet zajęty jest rozmieszczaniem tych emigrantów i wyszukiwaniem dla nich zajęcia.

Nadzieje komunistów na wywołanie pożaru światowego nikną i gasną. „Zgnili” Zachód nie chce przyjąć teorii sowieckich i kroczy szlakami własnej, europejskiej cywilizacji.

A bolszewizm żydowsko — moskiewski — prędzej czy później usmarzy się we własnym sosie.

G. P.

Niemni kupcy tytoniowi, którzy przystąpili do założenia kolonii w Ene-Brasle. W lipcu i w sierpniu emigracja żydów z Polski podobno jeszcze zwiększyła się, a tyżni polscy znaleźli w Palestynie teren dla plantacji tytoniowych, a produkcję ich chcą wytłoczyć z żydowskich fabrykantów tytoniowych, który wobec wprowadzenia monopolu tytoniowego w Polskę przystąpił do założenia fabryki tytoniowej w Palestynie.

W ostatnim czasie Zyd. Fundusz Narodowy kupił w Emek Izrael kilkadziesiąt tysięcy dumanów ziemniaków i w ten sposób posiadłość żydowska w Palestynie wzrosła do 150,000 dumanów. Jest to niewiele, ale w każdym razie nie można bagatelizować emigracji żydów do Palestyny, która zarówno dla żydostwa, jak i dla państwa w obecnej sytuacji gospodarczej jest pożyteczna. Wprawdzie odpływ żydowski nadmiar z Polski jest niewielki, jednakże obok Argentyny Palestyna jest jedynym terenem, skąd żydzi z Polski mogą wyjeżdżać w większej ilości.

Obyśmy mogli jaknajliczniej zorganizować im komitet pomocy celem przyspieszenia emigracji z kraju.

Reorganizacja stacji zbornych dla emigrantów do Francji.

Kwestja umieszczenia t. zw. stacji zbornej dla emigrantów do Francji i urzędującej w Poznaniu delegatury Urzędu Emigracyjnego ma, jak się dowiadujemy, wziąć zupełnie inny obrót, aniżeli pierwotnie zamierzony. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie, któremu te dwie wspomniane wyżej instytucje podlegają, w ostatnim czasie rozważa wszystkie momenty, które przemawiają za pozostawieniem tych placówek w Poznaniu, wbrew pierwotnemu planowi przeniesienia ich do Mysłowic. Stoi to w związku z wydanym w tych dniach zarządzeniem, aby cały ruch robotniczo-emigracyjny do Francji, idący z b. Kongresówki, Mała polski i Wielkopolski skierować wyłącznie do Poznania, a tylko z Górnego Śląska do Mysłowic. Dotąd robotnicy, emigrujący na pracę do Francji, mogli zarówno dobrze być kierowani, bez względu na miejsce, z którego pochodzili, do Poznania, jak i do Mysłowic, zależnie od tego, co dany urząd pośrednictwa pracy uważał w właściwej chwili za odpowiedniejsze.

W związku z idącym w parze z tem zarządzeniem przewidywanym znacznym wzrostem frekwencji robotników na stacji zbornej w Poznaniu, ma stacja ta być odpowiednio rozszerzona. Dla Mysłowic, obok istniejącej tam stacji zbornej, której administracja ma przejść z rąk misji francuskiej do rąk władz polskich, ma być nadto utworzona osobna delegatura warszawskiego Urzędu Emigracyjnego.

Sprawa tej reorganizacji placówek administracyjnych dla emigracji polskiej do Francji stanowiła w tych dniach przedmiot specjalnego badania ze strony wydelegowanego z Warszawy inspektora Urzędu Emigracyjnego p. Kłosowiaka, który odbył w tej sprawie kilka konferencji z przedstawicielami francuskiej misji do spraw emigracyjnych pp. Madreville i Matuszewskim. Ostateczna decyzja Ministerstwa Pracy w tej sprawie spodziewana jest w ciągu bieżącego tygodnia.

Nałogowi kłamecy.

p) Wtedy, gdy cała prasa polska, a nawet wiele zagranicznych dzienników podaje szczegółowe wiadomości o napadzie w Stołpcach, zaznaczając, że jest to najzupełniej jawna ofenzywa bolszewicka przeciwko Polsce, czeski organ „Vecerni Ceske Slovo” w nr. 183 z d. 1.8. stojący blisko Benésza i czeskiego min. spr. zagr., wiadomość o tym napadzie podaje swoim czytelnikom pod nagłówkiem: „Napad bandy polskiej na ziemię rosyjską”.

Trudno przypuścić, aby w najmniejszej redakcji współpracownicy byli tak wielkimi ignorancjami, żeby nie wiedzieli dokładnie o rzeczy, od razu głośnej i znanej całemu światu, jak napad bandy rosyjskiej na ziemię polską. Jeżeli więc organ czeski, posiadający wpływy i znaczenie w swoim kraju, wiadomość tę podaje całkiem odwrotnie, to nie możemy sobie tego wytłumaczyć inaczej, jak tylko umyślną tendencją wprowadzenia w błąd opinii publicznej i nastroszenia jej wrogo przeciwko Polakom.

W Polsce „Vecerni Ceske Slovo” nieznane jest prawie zupełnie. O haniebnym wystąpieniu tego pisma dowiadujemy się z „Wiadomości Polsko — Słowackich”, organu poświęconego zbliżeniu dwóch naj

Smiały napad bandycki na pociąg.

Bandyci w maskach terroryzują pasażerów.

CZĘSTOCHOWA 10,9 Dzisiejszej nocy około godz. 2-iej dokonano niezwykle śmiałego napadu bandyckiego w pociągu osobowym nr. 16, zjeżdżającym z Krakowa do Łodzi.

W kilka chwil po wyruszeniu pociągu ze stacji Poraj, do przedziału II-iej klasy, w którym siedziało 3-ch kupców, wtargnęło 3-ch drabów z dobytymi rewolwerami.

Bandyci byli w maskach. Steroryzowawszy podróżnych kilkoma strzałami w okno, napastnicy przystąpili do rewizji.

Rewidował jeden, drugi trzymał rewolwer z palcem na cynglu, trzeci zaś stanął na czatach, na korytarzu.

Pierwsza z brzegu ofiara dobrowolnie oddała

bandytom wszystkie posiadane pieniądze w sumie 60 złotych.

Ta uległość spotkała się z niezwykle kurtuazją rewidującego bandyty, który oddał kupcowi 7 złotych drobniemi na dorożkę i tragarza — jak się wyraził.

Gdy przyszła kolej rewizji na następnego, stojącego na czatach bandyta uderzył pięścią w szybę drzwi i rzucił się do ucieczki.

Był to alarm. Bandyci wyskoczyli z przedziału i dając jeszcze dwa strzały na wia: „pobiegli do wyjścia z wagonu. Pociąg dojeżdżał właśnie do przystanku Bleszno pod Częstochową. Bandyci wyskoczyli w biegu i zbiegli.

Zawiadomiona o bezczelnym napadzie policja, zarządziła obławę i pościg.

Obrady genewskie.

Przemówienie delegata bułgarskiego.

GENEWA 10,9 (PAT) Na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu zabrał głos delegat Bułgarii Kalwoff, opisując położenie swego kraju, który uginą się pod ciężarem zobowiązań, narzuconych przez traktaty pokojowe. Bułgaria jest zdecydowaną zwolenniczką arbitrażu i ogólnego rozbrojenia.

W dalszym ciągu swego przemówienia delegat bułgarski uważa za konieczność stworzenie mieszanej komisji dla uregulowania spraw mniejszości. Komisje te wyznaczyłaby Liga. Jako przykład wskazuje on na komisję grecko-bułgarską, która zdziałała wiele dobrego. W tej chwili wchodzi na salę obrad kanclerz Austrii Seipel, którego Motta serdecznie wita.

GENEWA 10,9 (PAT) Minister Duca, zapytywany w sprawie oświadczenia Appony'ego, zaznaczył, że przedstawiciele Małej Ententy wysłuchali delegata węgierskiego z ironią, a równocześnie z zadowoleniem, ponieważ nie wiedzieli, że Appony'ego opowiadały nagle serdeczne uczucia dla mniejszości narodowych, do których obrońców nie zawsze się zaliczał.

Minister Duca oświadczył dalej, że przedstawiciele Małej Ententy mogą tylko cieszyć się, że mogli być świadkami tego rodzaju zmiany poglądów.

GENEWA 10,9 (PAT) Pierwsza komisja postanowiła jutro (we czwartek) rozpocząć dyskusję nad sprawą obowiązkowego arbitrażu.

Litwini w walce z całym światem.

„Sprawa Wilna jest zamknięta”.

GENEWA 10,9 Memorjał litewski w sprawie Wilna, ogłoszony dzisiaj, obejmuje dwie części:

W pierwszej części, obejmującej postanowienie Rady Ambasadorów z dnia 15 marca 1923 r. o granicach wschodnich Polski, memorjał twierdzi, że Rada Ambasadorów nie miała prawa ustalać granic polskich od strony Litwy. Ponieważ zaś sama Litwa uznawała to prawo Rady i prosiła o jego wykonanie przez ustalenie granicy, stara się teraz wykreślić twierdzeniem, że zrozumiała, iż Rada zrobi co innego a nie ustanowi granicy. Jest to oczywiście oplakanie śmieszna próba wyparcia się poprzedniego stanowiska.

W drugiej części memorjał litewski usiłuje wnieść do Trybunału w Hadze spór znowu z Radą Ligi, zarzucając jej, że niesprawiedliwie ustaliła w lutym 1923 r. rozgraniczenie strefy neutralnej w Wilnie i włączając ten spór w szatę ogólnego zagadnienia prawnego.

Oba te spory z Radą Ambasadorów i Radą Ligi przedstawiają się dla Litwy beznadziejnie i dobrze mającą, jak Litwa walczy nie z Polską samą, ale z

blżej siebie stojących narodów i pod względem językowym i terytorjalnie. Skoro jednak oszczerstwo pisma czeskiego zostało już w Polsce ujawnione, to zapytujemy czeskie przedstawicielstwo w Polsce, czy nie uważa za swój obowiązek przesłania drogą urzędową sprostowania?

— : 0 : —

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Posel czeski u p. Prezydenta Rzplitej.

(wp) Onegdaj o godz. 12 p. dr. Robert Flieder, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny republiki czeskosłowackiej, złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swoje listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji w pałacu Belwederskim, przy której byli obecni prezes rady ministrów p. W. Grabski, szef kancelarii cywilnej generalny adjutant oraz człon-

głównymi międzynarodowymi siłami świata w swym uporze.

GENEWA 10,9 Maurice Uuret jeden z najwybitniejszych dziennikarzy francusko - szwajcarskich w dzisiejszej „Gazette de Lausanne” pisze z powodu mowy Galwanauskasa:

„Zwycięstwo Sprzymierzonych osiągnięte w chwili, gdy Litwa zamierzała wziąć sobie księca niemieckiego, dała temu krajowi niepodległość. Ale Litwinom wydaje się jeszcze za mało i narzekają na krzywdy ze strony Polaków. Galwanauskas raz jeszcze płakał nad losem Wilna. Należy się spodziewać że Liga nie wzruszy się tym językiem. Ma ona ważniejsze zadanie. Sprawa Wilna jest zamknięta, a Polska zarządza tym krajem sprawnie i liberalnie. Litwinom powinni się z tem pogodzić. Jest pewna nieprzyzwoitość w wychodzeniu na mównicę, aby twierdzić, że największa chmura w Europie wisi nad Wilnem. Jest to dowód braku miary i grzech przeciw poczuciu rzeczywistości”.

P. Muret wiernie daje wyraz powszechnemu tutaj zdaniu o Wilnie.

kowie domu cywilnego i wojskowego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wymiana więźniów z Sowietami.

(wp) Berlińskie „Dni” w numerze z dnia 7-go b. m. podają: Donoszą nam z Warszawy, że na mocy uchwały rady ministrów w dniach najbliższych odbędzie się wymiana więźniów politycznych pomiędzy Polską a Rosją sowiecką. Wymianie podlega kilkaset osób.

Narady Rządu.

(wp) Przydyent Rzeczypospolitej powrócił onegdaj do Warszawy a wraz z nim wracają poszczególni ministrowie, którzy dotąd bawili na urlopie.

Prawdopodobnie dziś odbędzie się posiedzenie Rady ministrów na którym m. in. będą omawiane sprawy, dotyczące bezpieczeństwa na ziemiach wschodnich, sprawa komisji organizacyjnej uniwersytetu ruskiego i sprawa drożyzny.

1 lub 2 pokoje z kuchnią

poszuwane od zaraz. Dzielnicą bojetna, byle przy tramwaju. Łaskawe oferty do Rozwoju pod „A. B. C“.

TELEGRAMY.

NAPAD HAKATYSTÓW GDANSKICH NA OBYWATELI POLSKICH.

GDANSK 10,9 (AW) Redaktor, Stanisław Jasiński, który bawi w Gdańsku, w związku z przez niego urządzonej wystawą artystów polskich, wracając tramwajem z Wrzeszcza w towarzystwie obywatela gdańskiego, p. Zdrojewskiego, został napadnięty w tramwaju przez jadących w nim Niemców, niezadowolonych z tego, że polacy rozmawiali po polsku. Niemcy zachowali się w sposób grubiański, niemożliwy do tolerowania. Na pierwszą łagodną odpowiedź p. Zdrojewskiego, który zwrócił się do nich jako obywatel gdański, Niemcy rzucili się na obu Polaków, przyczem p. Zdrojewskiego wypchnęli z tramwaju i dotkliwie pobili.

TRĄBA POWIETRZNA W BADENI

BERLIN 10,9 (AW) W południowej Badenji trąba powietrzna dokonała spustoszeń w wielu miastach, mimo że trwała kilka minut. W mieście Rodchenbach trąba spowodowała poważne zniszczenia. Dachy niemal wszystkich domów zostały zcrwane. Kilka osób straciło życie. Wielkie ogrody owocowe, mieszczące się w pobliżu miasta zostały doszczętnie zniszczone. Burza wyrwała wszystkie drzewa i wiele z nich rozrzuciła na sąsiednich polach.

ZNISZCZENIE DOKONANE PRZEZ TAJFUN.

LONDYN 10,9 (PAT) „Times“ dowiadyje się z Tokio dalszych szczegółów o zniszczeniu, jakie spowodował tajfun na wyspie Formozie. Większa część wyspy jest spustoszona, 3600 domów zostało doszczętnie zburzonych, zaś 3800 poważnie uszkodzonych. 100 mostów się zawaliło, 60 statków rozmaitych wymiarów zatono. Bardzo poważnych uszkodzeń doznał port Ta-Kau na południowo-zachodnim wybrzeżu tej wyspy.

OLBRZYMI WYBUCH AMUNICJI W BUKARESZCIE.

BUDAPESZT, Fort Asumatzi (?) pod Bukaresztem wyleciał w powietrze. Nieznani sprawcy podpalili znajdującą się tam amunicję. Straty olbrzymie. W forcie znajdowało się dziesięć wagonów amunicji i materiału wybuchowego.

ZAWALENIE SIĘ KOŚCIOŁA.

PALERMO 10,9 Kopuła kościoła św. Dominika, gdzie odbywał się kongres eucharystyczny, runęła. Blizszych szczegółów brak.

MIĘDZYNAROD. ZWIĄZEK INWALIDÓW WOJ.

GENEWA 10,9 (PAT) Reprezentanci francuskiego, belgijskiego i niemieckiego centralnego związku pracujących inwalidów odbyli w Genewie konferencję, na której postanowili utworzyć prowizoryczną komisję, celem założenia międzynarodowego związku pracujących inwalidów wojennych. Inwalidzi wszystkich krajów zostaną wezwani do przystąpienia do tego związku.

Konferencja zwróciła się do międzynarodowego biura pracy z propozycją wypracowania projektu konwencji międzynarodowej, która by zobowiązywała wszystkie państwa do wypłacania inwalidom odszkodowania.

MIN. SKRZYŃSKI W LIDZE NARODÓW O MNIEJSZOŚCIACH.

GENEWA 10,9 (PAT) Na wstępie Hymans, jako przewodniczący rady Ligi, odpowiada na niektóre uwagi, wysunięte na ostatnim posiedzeniu przez delegata angielskiego Hendersona i delegata węgierskiego Apponyiego. Hymans zaznacza, że współpraca między Ligą Narodów a międzynarodowym biurem pracy, której domagał się Henderson, istnieje obecnie i będzie nadal zacieśniona. Uwagi, poczynione przez Apponyiego, dotyczące mniejszości, oraz roli rady Ligi, Hymans prostuje i protestuje przeciw twierdzeniom, podającym w wątpliwość sumienie Ligi, i stwierdza, że rada posiada głębokie poczucie swego obowiązku, które nakładają na nią traktaty pomiędzy mocarstwami. Następnie zabrał głos minister Skrzyński.

Po krótkim wstępie minister zaznaczył.

Łonący brzytwy się chwyta.

Sowiety przy pomocy intryg i rubli próbują wywołać „rewolucję wszechświatową“.

HELSINGFORS 10,9 Z Petersburga donoszą, że czerwona gwardja wezwana do stłumienia rozruchów ulicznych, wywołanych przez strajkujących robotników, odmówiła strzelania do tłumu.

Z Kijowa donoszą o rozruchach antyboiszewickich. Pomnik Marksa obalony. Lokale klubów komunistycznych zdemolowane.

PARYŻ 10,9 (AW) Ostatnie wiadomości wskazują, że powstanie na Kaukazie trwa. Popycha Kurdów wzmacnia się z każdym dniem.

JUDASZOWE SREBRNIKI.

RYGA 10,9 Pisma podają, że międzynarodowa organizacja pomocy rewolucjonistom wyasygnowała na propagandę w Polsce 8 tysięcy dolarów na miesiąc wrzesień.

NAPRĘŻENIE SOWIECKO - TURECKIE.

PARYŻ 10,9 (AW) Z Bałkanu nadchodzą alarmujące pogłoski o pogorszeniu się stosunków między Turcją a Sowietami. Sowiety sodowały niedawne stanowisko rządu rumuńskiego w związku z tą sprawą. Rządowi sowieckiemu chodziło o stwierdzenie, czy za cenę pozostawienia Besarabji przy Rumunii, nie dałoby się jej skłonić do poparcia Sowietów w ich anty - tureckiej polityce. Sowiety niepokoją się obecnym stanem rzeczy, w którym wszystkim państwom

bałkańskim okazuje znaczną pomoc, wzmacniającą i celowo działającą republiką Angorską.

RFWOLUCJA W MONGOLJI.

LONDYN 10,9 (AW) Według wiadomości nadeszłych z Mongolji, wybuchła tam rewolucja wyraźnie inspirowana przez Sowiety. Utworzył się rząd rewolucyjny, który proklamował niezależność Mongolji, jednocześnie zaś unieważnienie wszystkich traktatów, które Chiny w imieniu Mongolji zawarły z innymi państwami.

ZATARG CHIN Z MOCARSTWAMI.

NOWY JORK 10 (PAT) Rząd pekiński odrzucił notę Anglii, Ameryki, Francji, Włoch i Japonji, żądającą utworzenia w Szanghaju strefy neutralnej, celem obrony swych obywateli.

Jak słychać, rząd pekiński żądania powyższe odrzucił na skutek rad ze strony Rosji.

LONDYN 10,9 (AW) Rząd chiński odpowiedział odmownie na kolektywną notę mocarstw, domagającą się utworzenia strefy neutralnej w Szanghaju, celem ochrony mienia i życia obywateli państw obcych. Miejscowe sfery polityczne uważają, że krok Chin prowadzi do zaostrzenia sytuacji.

Nawet myszom źle w Rosji sowieckiej

Pędzone głodem opuszczają nieurodzajne pola Ukrainy.

PARYŻ 10,9 „Chicago Tribune“ donosi, że na terenie Kamieńca Podolskiego pojawiły się w niezwykle wielkiej liczbie myszy, które niszczą zbiory w całym tamtejszym okręgu. Myszy te posuwają się niepowszechnie ku granicy polskiej. Gubernatorzy prowincji dotkniętych plagą myszy wystosowali prośby do Moskwy, żądając wysłania oddziałów wojskowych dla tępienia myszy oraz aparatów gazowych celem ich wytrucia.

Myszy te wędrują z Ukrainy skąd wyprzedził je nieurodzaj. Korespondent „Pravdy“ opisuje jedną z 5-ciu kolumn myszy, które obecnie znajdują się na Wołyniu. Pochodzą one z Ukrainy, gdzie w nocy polują na myszy masowo lisy i inne drobne drapieżne zwierzęta. Front mysi wynosi półtora kilometra szerokości i 3 kilometry długości.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 10 września 1924 r.

Dolary St. Zj.	5,16
Belgja	25,63
Holandja	197,51
Londyn	22,92
Nowy Jork	5,16
Paryż	27,22
Praga	15,48
Szwajcaria	98,87
Wiedeń	7,28
Włochy	22,52
Miljonówka	0,74—0,71
Pożyczka złota	6,50
Bony złote	0,88
Pożyczka dolarowa z r. 1920	2,90
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. (Przedwoj.)	32,25—31,50—31,80
5 proc. listy zast. m. Warszawy (Przedwoj.)	22—21,50—22.

KURSY AKCYJ.

B. Dyskontowy	7,00—6,95—6,98
B. Handlowy	9,40—9,30
B. dla H. i Przem.	1,95
B. Przem. we Lwowie	0,56—0,55—0,56
B. Tow. Spółdz.	10,00
B. Zachodni	2,60—2,75—2,70
B. Zw. Sp. Zarobk.	8,50—8,40—8,70
Cerata	0,31—0,32
Sole Potasowe	6,50—6,25
Kijewski	0,32
Spiess	1,35—1,40
Strem	14,50
Zgierz	3,35—3,50
Elektryczność	2,20
Sifa i światło	0,68—0,70
Chodorów	6,75
Częstocice	3,25—3,15—3,20
Gosławice	2,70—2,80
Michałów	0,80
Warsz. Tow. Kop. Węgla	8,50—8,30 (1) 8,75—8,30—8,35 (2) 8,75—8,45—8,55 (3 i 4)
Pol. Przem. Naft.	0,70
Nobel	2,30—2,15—2,20
Cegielski	0,97—0,91—0,92
Fitzner	8,00—8,25 (4 i 5)
Lilpop	0,98—0,99—0,98
Modrzejów	7,25—7,00 (1) 7,60—7,15—7,20
Norblin	1,00—0,95—0,98
Orthwein	0,30
Ostrowieckie	10,90—10,25—10,50
Parowozy	0,45—0,54—0,51
Pocisk	2,30—2,40
Rudzki	2,10—2,03—2,05
Starachowice	4,09—3,98—4,00
Ursus	3,25—3,00—3,25
Wulkan	3,65
Konopie	0,70—0,82—0,80
Zawiercie	42,00—40,00
Zyrardów	32,50—31,00—31,50 (IX em.)
Syndykat Roln.	2,30
Haerberusch	6,85—6,80—6,85
Spirytus	2,65—2,75—2,70
Korek	0,14.

że powinno się zwalczać koncepcje, według której traktaty o mniejszościach miałyby stać się pretekstem do intryg ze strony narodów ościennych. Minister Skrzyński dał poglądy na ostatnie fakty z zakresu polityki mniejszościowej rządu polskiego. W kwestji uzyskania obywatelstwa polskiego przez byłych obywateli niemieckich wobec niemożności dojścia do porozumienia z rządem berlińskim w drodze rokowań bezpośrednich, rząd polski zgodził się na arbitraż, który w rezolucji doprowadził do podpisania konwencji wiedeńskiej z dnia 3 sierpnia rb. Ostatnio, Rada Ministrów utworzyła przy urzędach wojewódzkich w poznańskim i pomorskim, komitety mieszane polsko-niemieckie, mające za zadanie wydanie opinii w sprawie stosowania konwencji wiedeńskiej, przyczem opinie te w wypadkach spornych będą miały moc zawieszającą rozporządzeń wojewódzkich. W ten sposób, mówił minister Skrzyński, rząd polski samorzutnie stworzył nową metodę, polegającą na współdziałaniu mniejszości w uregulowaniu przez administrację kwestyj, obchodzących daną mniejszość.

Co się tyczy dopuszczenia i czwórka i t. d., w dniu 31 sierpnia ogłoszono trzy ustawy, regulujące tę kwestję w sposób liberalny dla 5 województw wschodnich Rzplitej. Znaczny krok, mówił dalej minister Skrzyński, zrobiono w ostatnich dniach. Jest nim decyzja rządu w sprawie utworzenia uniwersytetu ukraińskiego z siedzibą tymczasową w Krakowie, skąd czasem mógłby on być przeniesiony do Lwowa. (każdy z punktów tego przemówienia ministra Skrzyńskiego wi tany był oklaskami).

Fakty te, zakończył minister, uprawniają mnie do wyrażenia nadziei, że i mniejszości polskie, które w znacznej liczbie pozostały poza granicami Rzplitej, będą traktowane w taki sam sposób, jak i mniejszości w Polsce.

Powołują się na wnioski Murray'a z września 1921 r. o zobowiązania wszystkich państw, dotyczących mniejszości, minister Skrzyński oświadcza, że rezerwuje sobie możliwość wystąpienia w swoim czasie z wnioskami w tym przedmiocie i wyraża nadzieję, że jedna sobie w tej sprawie ogólne poparcie.

WIADOMOSCI Z KRAJU

ZJAZD KATOLICKI W KATOWICACH.

(k) Dn. 7 i 8 b. m. odbywał się w Katowicach III Śląski zjazd katolików. Zjazd zaszczylili swoją obecnością: ks. kard. Dalbor, ks. arcybiskup Teodorowicz, ks. metropolita Ropp, i cały szereg innych dostojników kościelnych. Zjazd obradował pod przewodnictwem prezydium, na którego czele stał dr. Starck z Katowic. Obrady toczyły się na posiedzeniach plenarnych oraz w sekcjach następujących: szkolna, społeczna, młodzież, akademicka, i Ligi katolickiej. W niedzielę rano odbyła się w kościele N. P. Marii cicha msza, celebrowana przez kard. Dalbora, następnie zaś wielka procesja, w której uczestniczyło kilka tysięcy ludzi. Po południu o godz. 3-ej i pół w sali teatru miejskiego rozpoczęło się drugie plenarne zebranie zjazdu, na którym wygłoszono kilka referatów.

Dnia 8 b. m. również po odbyciu całego szeregu nabożeństw w kościołach katolickich oraz po obradach w sekcjach przystąpiono do trzeciego plenarnego zebrania w teatrze miejskim, gdzie przemawiali m. in.: ks. arcybiskup Teodorowicz, dr Stefanowa Czapliska i inni. Uchwalono szereg rezolucji, z których najważniejszą jest ta, która żąda od rządu przyspieszenia starań o konkordat ze Stolicą Apostolską. Po zamknięciu obrad przez dr. Starcka odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele.

ZAMORDOWANIE DYREKTORA DÓBR PRZEZ KLUSOWNIKÓW

(k) W niedzielę wieczorem zamordowany został dyrektor dóbr w Charcicach w pobl. Chrzyńska w pow. międzychodzkiem 26-letni Jerzy Hantelmann. W sprawie tej dowiadujemy się następujących szczegółów: W niedzielę wieczorem około godz. 7-ej wracał z objazdu pól bryczką p. Hantelmann ze swoją żoną, z domu baronową Fink v Finkenstein. Było to o zmierzchu. Woźnica zwrócił jadącemu uwagę na jakiegoś podejrzanego osobnika, który krył się w kartoflach. Ażeby przyrzeć się nieznajomemu, polecił Hantelmann woźnicy, aby zawrócił. W chwili kiedy woźnica to uczynił, padł strzał, który ugodził stojącego na bryczce Hantelmanna śmiertelnie, tak że zmarł niebawem w objęciach swojej żony. Tragicznie zmarły jest najstarszym synem właściciela Baborówka, a zarządzał Charcicami, własnością ojca. Miał on objąć wkrótce majątki rodzinne. O tragicznym zgonie syna zawiadomiono ojca, który bawił w Pniewach w gościnie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa s. p. Hantelmann natknął się na klusownika. Morderca zbiegł. Na miejsce wypadku wyjechała z Poznania policja kryminalna kilka godzin po dokonaniu morderstwa w celu przeprowadzenia śledztwa.

„LEGENDA BAŁTYKU”

(k) Wybitny muzyk i kompozytor polski, prof. Feliks Nowowiejski, autor przepięknej „Roty”, „Hymnu Rzeczypospolitej” i wielu, wielu pieśni polskich, przemawiających do głębi duszy swą czystą, narodową poezją, ułożył operę p. t. „Legenda Bałtyku”, osnutą, jak wszystkie zresztą utwory jego, na motywach polskich, kaszubskich przeważnie.

Libretto głęboko patriotyczne ułożyła, znana literatka, p. prof. Szalay — Groele. Opera ta zostanie przedewszystkiem wystawiona w Poznaniu, gdzie już czynią odpowiednie przygotowania.

Nie ulega jednak wątpliwości, że w najbliższym czasie przedostanie się ona i na inne sceny i pozostanie tam, jako stała, nigdy nie przemijająca opera prawdziwie narodowa.

Dyrekcja poznańskiego Teatru Wielkiego przygotowuje do tego przedstawienia wspaniałe dekoracje, wykonywane przez utalentowanego artystę malarza Stanisława Jarockiego.

Do czego dochodzi żydowska arogancja.

W czasie objazdu djecezji, w lecie r.b. Jego Eminencja ks. kardynał Kakowski przybył również do Góry Kalwarii.

Na przyjęcie arcybiskupa miasto wystawiło parę bram tryumfalnych, pomiędzy którymi zwracała uwagę brama, ufundowana przez miejscowych żydów.

Na łuku jej pomieszczono napis: „Witaj nas arcybiskupie!” Mieszkańcy Kalwarii zwrócili się natychmiast do biskupa z żądaniem usunięcia z powodu treści

Zjazd Kielczan.

7 i 8 września odbył się w Kielcach zapowiadany zjazd wychowawców gimnazjum kieleckiego do roku 1904.

Zjazd powiódł się znakomicie i wywołał wielkie wrażenie zarówno wśród uczestników, jak i wśród ludności. Wzięło w nim udział 200 wychowawców.

W niedzielę, o godzinie 9-ej rano w katedrze odbyło się nabożeństwo uroczyste. Celebrował kolega ks. infułat Czarkiewicz, kazanie wygłosił ks. infułat Czerwiński Teodor, były prefekt gimnazjum (1870—1890) obecnie proboszcz w Chęcinach. Uczestnicy zjazdu zebrali się na podwórku szkoły i parami udali się do katedry.

Po nabożeństwie zebranie korporacyjne. Prezesem honorowym zjazdu obrano ks. Czerwińskiego, na przewodniczącego zaś zjazdu wiceministra skarbu Bolesława Markowskiego, na wiceprezesów pp. Zygmunta Wasilewskiego i Tomasza Ruśkiewicza, na asesora Piotra Borkowkiego i Jana Zydlera. Odczytano wiele telegramów. Z żalem przyjęto wiadomość, że Stefan Żeromski z powodu choroby nie przybędzie.

Na zebranie to przybył wojewoda kielecki bar. Manteufel i wygłosił piękną mowę, wzywając inteligencję w szkole kieleckiej wychowaną do opiekowania się kulturą województwa, słynnego historycznymi pamiątkami.

O godzinie 6-ej w teatrze miejscowym zebranie odczytowe za zaproszeniami. Teatr był pełny. Klasy wyższe szczerze wypełniły galerię. Tu powitał uczestników zjazdu prezydent miasta p. Łukasiewicz. Odczyty wygłosił p. Antoni Rybarski „Dzieje gimnazjum kieleckiego” oraz redaktor Zygmunt Wasilewski na temat „Życie szkoły i szkoła życia”.

O godzinie 8 wieczorem zebrano się w pałacu biskupim, na zaproszenie prezydenta miasta. Odbył się wielki raut, w którym wzięło udział z górą 400 osób. Obecne było całe towarzystwo kieleckie, przedstawiciele władz, duchowieństwa, wojska, szkół.

Rano w poniedziałek odbyło się w rewersie zebranie pożegnalne, na którym przewodniczący zjazd rozwiązał.

Tajemniczy dramat w Toruniu.

Przed kilkoma dniami przybył do hotelu „Pod trzema koronami” w Toruniu młody mężczyzna w mundurze oficera i zażądał pokoju o dwu łóżkach.

— Jutro przejedzie moja żona — oświadczył portjerowi i udał się do numeru.

Nazajutrz rzeczywiście zjawiała się elegancka kobieta w towarzystwie innej damy, jak się później okazało — przyjaciółki.

Trójka zamieszkała w jednym numerze. Wieczorem przyjaciółka domniemanej żony oficera wyszła na miasto. W numerze zapanowała cisza.

O godzinie 7-ej wieczorem, portjer, dyżurny na parterze, usłyszał dwa wystrzały rewolwerowe. Wbiegł na pierwsze piętro i spotkał w korytarzu przerażoną pokojówkę.

— Gdzie strzelali? — zapytał.

Nie umiała dać odpowiedzi.

Portjer, obchodząc kolejno pokoje, do szedł do numeru wynajętego przez oficera. Nacisnął klamkę — drzwi były zamknięte. Zajrzał przez dziurkę od klucza i spostrzegł rękę kobietą zwiszającą bezwładnie z pościeli.

Nikt nie odpowiadał na kołatanie, wobec czego drzwi wyważono.

powitalnego napisu. Żydzi tłumaczyli się, że to jest pomyłka, błąd malarza, która w porę się usunie.

Przyrzeczenia tego żydów nie wypełnili, pomimo dostatecznej ilości czasu i w chwili przybycia ks. Arcybiskupa do miasteczka, na bramie czerwienił się tenże sam prowokacyjny — obelżywy napis.

Wyjście z sytuacji znalazł sam ks. kardynał, omijając bramę żydowską!

Od wieków ustalili się w Polsce zwyczaj, że z chwilą oficjalnego przyjazdu dostojnika rzymsko-katolickiego kościoła do jakiegokolwiek miejscowości, witali go również przedstawiciele innych wyznań.

Żydzi z Góry Kalwarii pozornie zastosowali się do tej tradycji, a w istocie rzeczy wystąpili z bezczelną, prowokacyjną zaczepką, która spaliła na panewce dzięki momentalnemu zorientowaniu się w sytuacji ze strony dostojnego gościa.

Korpus straży granicznej.

Rząd przygotowuje projekt ustawy o organizacji korpusu ochrony pogranicza, który w połowie października ma być wniesiony do Sejmu.

Korpus ten podlegać będzie p. ministrowi spraw wewnętrznych i figurować będzie w budżecie tego ministerstwa. Zadaniem jego będzie zabezpieczenie pogranicza wschodniego od bandytyzmu, przemytnictwa i szpiegostwa.

Organizacja korpusu będzie ściśle wojskowa. Korpus złożony będzie z 5 brygad — po jednej na każde z województw kresowych... Brygada składać się będzie z 3—4 baonów piechoty i od 3—4 szwadronów jazdy. Formowanie korpusu odbędzie się od października począwszy, w ciągu roku w trzech fazach, po 10 baonów i 10 szwadronów na każdą fazę. W końcu października br. mają być uruchomione już trzy brygady — po jednej na ziemię wileńską, województwo nowogródzkie i województwo wołyńskie.

Korpus uzupełniać się będzie z normalnego kontyngentu rekruta. Dla rozkwatowania korpusu

Na łóżku, w kałuży krwi, leżał młody oficer obok nieznajomej kobiety, dającej słabe oznaki życia. I on i ona mieli przestrzelone piersi w okolicach serca. Rany krwawiły bardzo obficie.

Wezwany lekarz stwierdził stan ciężki obojga rannych i przewiózł ich do szpitala.

Jak wynika z zeznań przyjaciółki, nieznajoma dama jest żoną obywatela z kieleckiego. Poznała oficera przed rokiem zupełnie przypadkowo i zapłonęła doń namiętną miłością.

Kochankowie byli morfinistami. Być może, że trucizna przyczyniła się do ich rozpaczliwej decyzji rozstania się z życiem.

Inicjatorem spotkania w Toruniu był oficer. Gdy przyjechała, zaczął ją błagać, by porzuciła męża, ale kobieta, zalewając się łzami, odpowiadała mu odmownie. Zrozpaczeni kochankowie, dla uspokojenia nerwów, uciekali się często do zastrzyków narkotyku.

Czy oficer strzelał za zgodą młodej mężatki, czy też postanowił popełnić zabójstwo, trudno narazie dociec, gdyż stan rannych jest groźny i nie mogą być poddani ni przesłuchaniu.

ochrony pogranicza przeznaczone będą specjalne kredyty dodatkowe na budowę strażnic granicznych. Pewna ilość takich strażnic wybudowana już została przez policję graniczną.

Zwalczanie handlu żywym towarem.

W celu skutecznego zwalczania handlu kobietami i dziećmi M. S. Wewn. wydało podwładnym organom wykonawczym instrukcje, zawierające ściśle wskazówki postępowania w tym względzie. Instytucje te m. in. dotyczą zwracania uwagi przy wydawaniu paszportów zagranicznych oraz przy przekraczaniu granicy państwa na podejrzenie o handel osoby. Również w celu jaknajszybszego utworzenia we wszystkich powiatach, miastach oddziałów „Polskiego komitetu walki z handlem kobietami i dziećmi” wydane zostały specjalne polecenia.

Bolszewizm wśród młodzieży szkolnej na Wołyniu.

Z Łucka donoszą, że tamtejsze władze bezpieczeństwa publicznego wpadły na trop organizacji komunistycznej w łonie młodzieży szkolnej tamtejszych dwóch gimnazjów prywatnych: rosyjskiego, którego właścicielem jest niejaki Koleńko, oraz żydowskiego będącego własnością niejakiego Gliklicha. W nocy z dnia 2 na 3 września policja polityczna ujęła przewodników Związku noszącego oficjalny bolszewicki tytuł Komsomol (Komunistycznej Sojuz Młodoczysty), poczem po dokonaniu szeregu obciążających rewizji aresztowano z górą 80 członków organizacji.

Znaleziony w czasie rewizji materiał polityczny jest bardzo obfity i obciążający. Aresztowanych po przesłuchaniu oddano do dyspozycji sędziego śledczego.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Widmo „czarnego księcia” w zamku angielskim.

Pisma londyńskie opowiadają o interesującej historii pojawienia się ducha, przyczem zjawę tę traktują nieco humorystycznie. Duch słynnego „czarnego księcia” miał się ukazać pewnej starej pannie nazwiskiem Limmerick. Duch „czarnego księcia” nie może widocznie znaleźć w drodze spokoju, ale odczuwa potrzebę pogładania ciągle panny Limmerick zjawia się bowiem po raz trzeci. „Czarny książę”, znany jest w angielskiej historii jako syn Edwarda III-go. Odegrał on wielką rolę w czasie bitwy pod Poitiers, a zwycięstwo Anglików nad królem Francji Janem Dobrotliwym przypisywano również niezwykłej dzielności czarnego rycerza. Stosunki „czarnego księcia” z panną Limmerick wstecz, do tej chwili kiedy starzejąca się panna kupiła sobie zamek Bexley Heath. Ten wspaniały zamek w hrabstwie Kent należy do najstarszych zabudów angielskiej architektury. Istniał on już za czasów „czarnego księcia”, który po bitwie pod Poitiers zamieszkał w nim, aby spocząć tam na laurach swej sławy. Tutaj miał książę poznać się z ową uroczą dziewczyną, która w historii angielskiej znana jest jako piękne dziewczę z Kent.

Trzykrotnie miał się książę nagle ukazać w zamku pannie Limmerick. Ta ekscen-tryczna nieco dama opowiadała o swym osobliwym spotkaniu dziennikarzom angielskim następujące szczegóły:

— Nie wierzę w duchy i wogóle nie jestem ani trochę przesadną. Ponieważ jednak widmo księcia widziałam trzykrotnie własnymi oczyma, więc nie ośmielałam się w to wątpić, że duchy zmarłych mogą się ukazywać w pewnych okolicznościach. Widmo było zupełnie podobne do „czarnego księcia”, tak, jak go przedstawiają współcześni mu artyści.

Książę miał się ukazać pannie Limmerick w pełnym uzbrojeniu. Wokół jego hełmu jaśniała świetlista aureola. Stara dama znajdowała się właśnie w jadalni i nagle ze starego komina wyłoniła się postać księcia. Prerażona gospodyni uciekła co sił do ogrodu, ale widmo księcia nie ustąpiło i pogoniło za starą panną, oczywiście duchowi łatwiej się było dostać do ogrodu aniżeli pannie Limmerick, ponieważ ona musiała zbiegnąć po schodach, a on prosto wyfrunął przez okno. Kiedy p. Limmerick zatrzymała się wreszcie obezwładniona przerażeniem, duch przystąpił również, popatrzył na nią przez parę chwil, wyszeptał jakieś słowa, których dopiero później się właścicielce zamku wyjaśnił. Potem zniknął.

Dziennikarze oczywiście byli ogromnie ciekawi co też duch „czarnego księcia” starej pannie powiedział. Po długim wahaniu wyznała mis Limmerick, że słowa „czarnego księcia” zawierały proroctwo: Anglii ma grozić wielkie niebezpieczeństwo, które zostanie usunięte przez księcia Walji.

Tragedia egipskiego księcia

Paryski dziennik „Quotidien” donosi, że brat obecnego króla Egiptu Fuada I od 22 lat znajduje się w pewnym londyńskim domu obłąkanych. Jeżeli dać wiare doniesieniom paryskiego dziennika, to nie- Seifeiddin bynajmniej nie jest wariatem, ale został zamknięty do zakładu dla obłąkanych jako ofiara spisku. Przyjaciele niebezpiecznego dokładają usiłowań, aby wydobyć z domu wariatów biedaka, którego za wybrzyknienie młodzi wtrącono do tego straszego więzienia. Książę Ahmed Seifeiddin jest potomkiem słynnego bojownika o wolność Ibrahima i drugim synem Mechmeda Ali. Książę Seifeidin przed dwoma laty dokonał zamachu na Fuada obecnego króla Egiptu. Dlaczego nieosił rekę na brata, to pozostało dotychczas tajemnicą, zdaje się jednak, że motywem jego czynu była jakaś historia miłosna. Po zamachu Achmeda aresztowano. Rozprawa sa dową jego budziła swego czasu zainteresowanie w całym świecie. Tę karę złagodniono później na 4 lata więzienia. Jednakowoż po odsiedzeniu tych 4 lat, książę nieodzyskał wolności natomiast przewieziono go pod surową kontrolą do Londynu. Tutaj książę został podda-

Sensacyjne rewelacje w sprawie Sawinkowa.

Z IDEJOWCA — HANIEBNY PROWOKATOR.

Organ monarchistów rosyjskich „Nowoje Wremja”, w Belgradzie traktujący dotąd sprawę Sawinkowa z wielką rezerwą i jak gdyby dzielający wątpliwości zwolenników Sawinkowa co do motywów a nawet samego faktu jego przejścia na stronę bolszewików, zamieszcza w numerze z dnia 6-go września obszerny list swego korespondenta berlińskiego, zawierający nadzwyczaj sensacyjne rewelacje w sprawie Sawinkowa.

Mianowicie korespondent ów twierdzi, iż o mającej nastąpić zdradzie Sawinkowa był on jeszcze dn. 23-go sierpnia w sekrecie uprzedzony przez jednego ze swych znajomych, pracującego w kontrwywiadzie pewnego państwa Ententy i pełniącego stale swe czynności na terytorium państw ościennych z Rosją. Informator korespondenta miał twierdzić, że już od pewnego czasu organy kontrwywiadu, zaniepokojone załamaniem i rozbięciem przez bolszewików całego szeregu organizacji wywiadowczych i antybolsze-

wickich w Rosji sowieckiej, przedsięwzięli kroki w celu zbadania przyczyny tych niepowodzeń. Badania miały dostarczyć dowodów, iż przyczyny niepowodzeń w ostatecznym wyniku powinny być przypisane zdradzie B. Sawinkowa. Zaczęto śledzić za nim i przekonano się, iż utrzymuje on rzeczywiście stosunki z władzami sowieckimi, wydając im swoich własnych agentów i agentów kontrwywiadu państw Ententy, przebywających w Rosji. Wreszcie w połowie lipca otrzymano wiadomość, że bolszewicy zażądali, aby Sawinkow powrócił do Rosji i że rozpoczął on przygotowania do podróży. Wtedy kontrwywiad Ententy miał wysłać za nim ludzi, mających w chwili przejścia granicy — zaabić go. Jednakże wypadek przeszkodził wykonaniu tego planu i Sawinkow zdołał przedostać się do Rosji. Informator korespondenta zobowiązał go do milczenia o tej sprawie, aż do chwili otrzymania od niego specjalnej depeszy.

Indjanie jako amerykańscy obywatele.

POKÓJ PO TRZECHSETLETNIEJ WOJNIE RASOWEJ.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, po trzechsetletniej walce i gnębieniu Indian, zwróciły swą politykę na inne tory. Prezydent Coolidge wydał rozporządzenie, że wszyscy Indianie, którzy urodzili się na ziemi amerykańskiej posiadają prawa na równi z innymi obywatelami Stanów Zjednoczonych. Rozporządzenie to kładzie szczególny nacisk na to, by rząd waszyngtoński nie powrócił nigdy do metod stosowanych w przeszłości względem Indian. Dłuższy czas jednak przejdzie nim błogosławione skutki tego rozporządzenia w całej pełni dadzą się zauważyć.

Znajdują się i dzisiaj w Północnej Ameryce Indianie, którzy poświęcili się wolnym zawodom, i nie tylko jako duchowni, lecz jako nauczyciele i artyści dali się poznać szerszemu ogółowi — jednak są to nieliczne wyjątki i Amerykanie mogą się w danej chwili nie obawiać, na tym polu, konkurencji ze strony „czerwonoskórych”.

Pewien francuski dziennikarz postanowił na miejscu zbadać położenie Indian. Udał się więc do Colorado do niejakiego Irwina Hawberta, starego człowieka z siwymi włosami, który był świadkiem walk i życia indyjskich plemion.

Irwing Hawbert pamięta jeszcze te czasy, gdy na miejscu, gdzie dzisiaj wznoszą się dumnie mury miasta Colorado Spring, pasły się stada bawołów i antylop.

Amerykańscy historycy w kwestji dotyczącej się Indian dadzą podzielić się na dwie grupy. Pierwsza to realisci, których kierownikiem był Teodor Roose-

velt autor dzieła „Zdobycze Zachodu”. Między innymi w książce tej autor zaznacza że około 500,000 Indian zamieszkuje, oddalone tereny, które mogą wyżywić wiele milionów ludności i wobec tego winno się wyprzeć stamtąd Indian. — co też i uczyniono. Według jego mniemania nie ma dobrych Indian: są oni okrutni i podstępni, kłamią przy każdej sposobności, mordują, aby swą żądzą krwi zaspokoić, wystarczają więc dla nich to co im Amerykanie z łaski pozostawia.

Inaczej zaopatrują się filantropi z Helena Jackson na czele. Nie wierzą oni, ażeby Indianie byli tak żądni krwi białych i co otrzymano przemocą można było osiągnąć dobrocią i łagodnością. W ich mniemaniu Indianie są rycerscy, wspaniałomyślni, zachowują przyjaźń i lubią dzieci.

Ich etyka jest różną od etyki amerykańskiej, lecz na to złożyły się okoliczności, w jakich żyją, jednak posiadają wszelkie przymioty, aby zostać dobrymi chrześcijanami.

Obecnie nastąpił czas, kiedy krzywdy mają być wynagrodzone. Dzięki opiece prawa Indianin może sam zostać rolnikiem rentjerem.

Już dzisiaj wydaje rząd na utrzymanie szkół indyjskich 4,500,000 dolarów rocznie. Gdy skarby ziem indyjskich zostaną zwrócone prawowitym władcom wówczas Indianie zostaną najbogatszym narodem na ziemi. Tak np. przeciętny dochód jednego członka plemienia „Osagów” wyniesie rocznie 700 dolarów, niektóre zaś rodziny będą miały do 12 000 dol. rocznie. (J. K.)

NIEUDAŁA TRANSAKCYJA MAŁŻENSKA BANKIERA PRUSKIEGO.

Budapeszteński dziennikarz Jan Szell, posiada dotąd „narzeczoną” pannę Gizelę Fürst. W młodej tej osobce pełnej temperamentu i innych powabów niewieści rozkochał się okrutnie pewien bankier pruski nazwiskiem Otto Knoob. Niemcy było bogate, odpowiednio do swej rangi społecznej opasał i niemrawe, więc w interesach miłosnych szło mu fatalnie. Dziewczyna wołała dziennikarza, niż bankiera.

Targany srogim afektem zwrócił się pan Knoob do węgierskiego dziennikarza z łaskawą propozycją, aby mu odstąpił swą „narzeczoną”, z którą zamierza się natychmiast ożenić. Ślub miał się odbyć w Londynie.

Dziennikarz pomyślał poszedł się poradzić do Gizeli i wrócił z decyzją pomyślną. Pan Knoob wypłacił mu gotówką 125 tysięcy złotych marek i odjechał do Londynu, oczekując przyjazdu swej przyszłej żony. Lecz Fraulein Gizela jakoś się nie zjawiała... i wogóle nie zjawiała.

Nie zważając przeto na kompromitację rozamorowany bankier, klnąc jak stu grenadierów, zwrócił się do sądu ze skargą na oszusta.

Podczas śledztwa wydało się iż bankierskie pieniądze otrzymała Gizela i zamieniła je natychmiast na kilkanaście toalet i wywczasy wakacyjne. Przeciwno dziennikarzowi wstrzymano śledztwo, a bankierowi poradzono, aby na drodze cywilnego procesu dochodził swych pretensyj u panny Gizeli.

ny badaniu dwóch psychiatrów, którzy go ogłosili za niepoczytalnego, na podstawie tego orzeczenia, umieszczono Achmeda w domu obłąkanych, pomimo, że rozpaczliwie przeciwko temu gwałtownie protestował. I od 20 lat przebywa książę wśród wariatów — żywy trup, o którym oprócz matki i kilku przyjaciół cały świat zapomniał. W ciągu tych 20 lat wszystko się w Egipcie zmieniło. Z mgławic wielkiej wojny wyłonił się nowy wolny Egipt, a Fuad jest jego królem.

Matka księcia mieszka w Konstantynopolu. Co miesiąc prawie starszuszka interwenjuje w sprawie syna w gmachu ambasady angielskiej. Dwaj przyjaciele, z których jeden mieszka w Turcji, drugi w Londynie, starają się usilnie o wydobyć księcia z więzienia. Jeden z nich, znany finansista z Konstantynopola, dotarł do Kemela-Paszy, prosząc go o interwencję w tej sprawie. Drugi wystosował kilka tuzinów podań do ministra spraw wewnętrznych. Wszystko napróżno.

Na ulicach jednego z przedmieść londyńskich przechodnie widzą prawie codziennie małe zamknięte auto. Okna automobilu są przysłonięte, obok szofera siedzi sanitariusz, a wewnątrz w ciemnym wozie brat króla Egiptu. Ta przejażdżka w automobilu jest jedyną pozostałością swobody. Ale nawet w automobilu książę jest tak strzeżony, iż wszelka próba ucieczki staje się niepodobna.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Horoskopy na niedaleką przyszłość.

Najpoważniejszym tematem zaprzętym dzisiaj głowy niemal całego społeczeństwa naszego — to troska o jutro, tj. każdy zastanawia się nad tem co go czekać może w najbliższej przyszłości.

Pomimo (niewielkiej narazie) poprawy w ogólnej sytuacji i przebiegów nieco lepszej konjunktury, każdy z niepokojem patrzy w przyszłość, zwłaszcza że ogólnie wiadomo, że urodzaj w obecnym roku niedopiśał. Rozmowa nasza z osobistością, zajmującą swego czasu wybitne stanowisko w sferach politycznych i rządzących, a obecnie w sferach przemysłowo-handlowych, utwierdziła nas w tem przekonaniu, że koła orientujące się w sytuacji liczą się z tem, że kryzys jeszcze dotkliwiej da się nam we znaki, zwłaszcza wobec zbliżającej się pory zimowej o ile nie będą możliwe szybko przedsięwzięte środki zaradcze.

Trudno przytem przypuszczać, że sfery rządzące nie zdają sobie sprawy z powagi chwili i nie sondują sposobów, jakimi można usunąć grożące nam do pewnego stopnia niebezpieczeństwo.

Wiadomości, jakie nas dochodzą, stwierdzające, iż liczy się tam na pożyczkę zagraniczną, która dałaby możliwość ulżenia śrubby podatkowej i tym sposobem złagodzenia losu społeczeństwa, dowodzą, że sytuacja obecna jest należycie doceniana.

My jesteśmy zupełnie w odmiennych warunkach niż nasi sąsiedzi i nawet gdyby eksport nam więcej niż zwykle nie dopisał to przy dostatecznej ilości znaków płatniczych u nas w kraju i tańszym kredycie nie tylko przetrwalibyśmy do następnego lata i następnych urodzajów bez większych wstrząszeń, ale nawet stopniowo, pomimo tegorocznego nieurodzaju, mogłoby u nas w kraju nastąpić poprawa. O ile jednak nie będziemy zdążali w kierunku nasycenia kraju gotówką i poprawienia kredytu, istotnie zima może nam się dać bardzo we znaki.

Tu są dwa sposoby mocące uzdrowić sytuację. Pożyczka zagraniczna, pozwalająca na złagodzenie śrubby podatkowej oraz stworzenie Banku, mającego prawo emitowania bonów złotych na podstawie hipotek czy też listów zastawnych Tow. Kred. miejskich i ziemskich. Przy pierwszym projekcie możliwa jest poprawa nieznaczna i uzależniamy naszą sytuację od zagranicy, przy drugim projekcie wszelkie walory są wyłącznie w naszych rękach i dlatego należy go uważać za bezporównania lepszy. Powiedziałby kto, że przy drugim projekcie stwarzamy warunki wyjątkowo dogodnie dla jednej warstwy społeczeństwa tj. dla warstwy posiadającej, a jednak forma tego kredytu jest tak dogodna, że mogłaby zadowolić każdego. Rząd zamiast ubiegać się o kredyt zagraniczny mógłby osiągnąć kredyt wewnętrzny i tak samo ulżyć śrubby podatkową, przyczem każdy otrzymałby cy kredyt w bonach złotych, część tego kredytu otrzymałby w pupilarnej pożyczce Państwowej i tym sposobem dobrodziejstwa wynikające z uruchomienia kredytów hipotecznych spłynęłyby i na tych, którzy hipotek nie posiadają.

Powyżej podany projekt w zupełności — zdaje się — zasługuje na to, aby się nad nim zastanowić, gdyż w ten sposób — niechybnie — udałoby się uniknąć możliwych niespodzianek.

P. Wl.

FIASKO TARGÓW GDANSKICH.

(—) Jak było do przewidzenia, impreza jesiennych Targów Gdańskich, których powodem organizatorzy budowali na naiwności Polski, poniesie w tym roku kompletne fiasko. Powody tego fiaska są jasne i dostatecznie zrozumiałe. Gdańsk, jako obszar gospodarczy, o skromnych wymiarach, nie przedstawia zgola żadnej wartości dla polskich kół przemysłowo-handlowych, aczkolwiek w myśl postanowień traktatowych miał wchodzić w sferę interesów gospodarczych Polski. W tym wypadku winę ponosi naturalnie Gdańsk, który z właściwą sobie arogancją sam botował wszelkie kroki współpracę z Rzplta. Nadto bakeryjska polityka p. Sahrna i je-

go towarzyszy uniemożliwiła jakiegokolwiek porozumienie w dziedzinie przemysłowo-handlowej. To też Gdańsk szedł luzem, pozostawiając Polskę na uboczu, zapatrzony w karkołomną politykę Berlina, streszczającą się w lekceważeniu państw Wschodniej Europy. Stosunki materialne pogorszyły się znacznie w Gdańsku, a to z momentem wprowadzenia guldena gdańskiego a jeszcze więcej tego polskiego. Setki firm tamtejszych zbankrutowały, a drugie tyle jest w stadium likwidacji. Czem to tłumaczyć? Oczywiście że, rabunkową polityką gospodarczą, która niemal aż do ostatniej chwili opierała się na inflacji, a co za tem idzie, na dewaluacji marki polskiej i niemieckiej. Kupiec gdański już dawno odwykł od solidnej kalkulacji, dlatego teraz usiłuje za wszelką cenę nawiązać stosunki handlowe z nowymi klientami których dostarczyć mu może przedewszystkiem Polska. Jesienne więc Targi Narodowe w Gdańsku miały być tym ratunkiem przed klęską i głodem, jaki zagląda w oczy gdańszczanom. Pod tym kątem widzenia oceniając obecne usiłowania zarówno sfer oficjalnych, jak i prywatnych władz gdańskich i obywateli gdańskich, w kierunku nawiązania stosunków handlowych z Polską — musimy scharakteryzować je jako obłudne, nierealne i wprost szkodliwe dla polskich kół przemysłowo-handlowych. Polska opinia publiczna i to najwięcej miarodajna, wypowiedziała się już dość stanowczo w sprawie udziału interesowanych sfer Polski w Targach Gdańskich. Nie weźmiemy udziału w Targach Gdańskich dlatego, bo 1. mamy własne targi jesiennie, które rozpoczęły się we Lwowie dnia 5 września; 2. dlatego, że Targi Gdańskie nie przedstawiają żadnego interesu dla naszego przemysłu i handlu; 3. że Targi Gdańskie ze stanowiska kupieckiego są drogie, albowiem nasz kupiec, któryby chciał zamówić towary na Targach Gdańskich, skazany jest na wysokie koszty z tytułu pośrednictwa gdańszczan; 4. nie weźmiemy udziału w Targach Gdańskich dlatego, że towar wystawiony w Gdańsku, możemy wprost zakupić na Targach rdzennie niemieckich jak w Lipsku, Frankfurcie, Düsseldorfie, Kolonii, Wesel itd.

Jak się dowiadujemy z kompetentnego źródła, Targi Gdańskie jesiennie spotkały się nietylko z obojętnością polskich sfer przemysłowo-handlowych, ale także, co jest charakterystyczne, niemieckich kół gospodarczych. Ta obojętność niemiecka znajduje swój wyraz w małym zainteresowaniu niemieckiego wielkiego przemysłu w jesiennych Targach Gdańskich. Widocznie Niemcy mają już dość tej kosztownej opieki, jaką roztoczyli nad Gdańskiem, bo przekonali się, że Gdańsk w momencie krytycznym gotów każdej chwili koziołka uczynić, byle tylko uratować na jakiś czas swoją pozycję. Pod smutnym zatem auspicjami otwarte zostaną tegoroczne Targi Gdańskie, co oczywiście polska opinia publiczna przyjmie z pewnego rodzaju zadowoleniem za dotychczasową politykę impertynencji, prowokacji i szykan Gdańska w stosunku do Polski.

USZKODZENIA W NIEWOLI A USTAWA INWALIDZKA.

(—) W sprawie roszczeń do zaopatrzenia inwalidzkiego z tytułu uszkodzeń, powstałych w niewoli Prokuratorja Generalna Rzplitej Polskiej, udzieliła następującej opinii: Ustawa z dnia 18. III. 21 r. nie zawiera wyraźnej postanowienia co do tego, czy osoby jako jeńcy wojenni b. armji państw zab. mają być traktowani za inwalidów wojennych, jednakowoż z postanowienia art. 2 ustawy — iż za inwalidów takich uważa się osoby, które doznały uszkodzenia zdrowia lub okaleczenia na skutek służby w armji zaborczej — należy przyjąć, iż uszkodzenie takie w czasie niewoli wojennej uprawnia do zaopatrzenia inwalidzkiego, o ile niewola sama była skutkiem służby w armji zaborczej, w szczególności o ile nie była wynikiem zupełnie dobrowolnego („zawinionego”) oddania się w niewolę i o ile zaszła przed terminem określonym przez art. 2 ustawy. Fakt popadnięcia w niewolę, jego data i bliższe okoliczności („bezwinność”) powinny być wykazane przez roszczonego pretensje do odszkodowania za pomocą dokumentów ewentualnie świad-

ków, których przesłuchać można w drodze sądowej. Uszkodzenie i okaleczenie doznane w czasie niewoli uprawniają do zaopatrzenia inwalidzkiego jedynie pod warunkiem, iż pozostają w związku przyczynowym ze stanem niewoli. Związek ten wypadnie wykluczyć we wszystkich wypadkach, gdy przyczyna bezpośrednia okaleczenia była wolna wola samego uszkodzonego, względnie jego wina (np. okaleczenie spowodowane rozmyślnie, lub przez grube niedbalstwo). Ta zasada należy też zastosować do tych, którzy mogli ulec jeńcy wojenni, zatrudnieni w przedsiębiorstwach prywatnych, o ile wypadek zdarzył się w toku pracy, do której jeńcy nie zgłosił się dobrowolnie, lub o ile nie przyczynę własnej nieostrożności jeńca, wypadnie zaprzeczyć istnieniu związku przyczynowego z niewolą (względnie służbą wojskową, która niewolę wywołała) a okaleczeniem. O ile natomiast jeńcy został jak to powszechnie bywało odkomenderowany do pracy przedsiębiorcy prywatnego przez władze wojskowe, której w niewoli podlegał — a uległ bez swej winy, wypadnie istnienie powyższego związku przyczynowego uznać.

Miljardery żydowscy budują miasta w Palestynie.

W „Gazecie Lwowskiej” znajdujemy w ostatnim wydaniu niezmiernie ciekawe szczegóły, dotyczące organizacyjnej działalności żydostwa w wszechświecie. Z Nowego Jorku przez Wiedeń podaje nam ona:

Zjednoczenie amerykańskich żydowskich organizacji D.I.C., po dokładnym zbadaniu znanego projektu kolonizacji Krymu przez ludność żydowską Rosji i Ukrainy sow., postanowiło zaaprobować ten projekt i wyznaczyło na cele tej kolonizacji olbrzymią kwotę 400,000 dolarów. Również i inne potężne żydowskie finansowe organizacje zagraniczne postanowiły popierać tę najnowszą próbę przyciągnięcia ludności żydowskiej do pracy rolnej. Organizacje amerykańskie uzależniły swą pomoc od ustalenia własnej kontroli nad realizowaniem tego projektu. Równocześnie donoszą z Chicago, że tamtejsza organizacja palestyńska zatwierdziła plan budowy w Palestynie wielkiego miasta pod nazwą „Nowe Chicago”. Miasto to ma być przeznaczone wyłącznie dla licznego rzesz żydów — emigrantów z różnych krajów (Polski, Austrii, Niemiec, Rosji i in.), które nie mogą przedostać się do Stanów Zjednoczonych wskutek ostatniej ustawy imigracyjnej. Koszta budowy tego miasta — wedle opracowanego planu — wyniosą do 10 milionów dolarów. Zapoczątkowana przez organizację palestyńską w Chicago akcja obliczona jest na całkowite pokrycie tej olbrzymiej kwoty wśród żydów amerykańskich, a zwłaszcza wśród bogaczy tego miasta, którego nazwę miało projektowane nowe środowisko palestyńskie.

Głupota i nietakt eks-cesarza Wilhelma.

Do szeregu innych faktów, dotąd tajemnych przez otoczenie byłego cesarza Niemiec Wilhelma, a rzucających jaskrawe światło na jego głupotę i nietakt w stosunku nawet do głowami koronowanymi, przybył jeszcze jeden, omawiany przez dzienniki francuskie i angielskie.

Oto, podczas wizyty królewskiej par włoskiej w Berlinie, cesarz Wilhelm, pragnąc ośmieszyć króla Wiktora Emanuela III, który jest bardzo niskiego wzrostu, przeznaczył mu na osobistego adjutanta najwyższego oficera gwardji, niejakiego von Plükowa prawdziwego olbrzymia, mogącego pokazywać się za biletami. Jak wyglądał w tem towarzystwie niziutki król, bardzo przytem drżliwy na punkcie swego wzrostu — łatwo sobie przedstawić.

Ale nie koniec na tem. W rozmowie z dostojnikami włoskimi, towarzyszącymi parze królewskiej, cesarz niemiecki kilkakrotnie zapytywał się o „piękną pasterkę”, tj. królową Helene, włoską, czyniąc w ten sposób aluzję do jej ojca, króla Nikity czarnogórskiego, który w młodości swej, trudnił się miądzy innymi, pasaniem nielicznej stadki kóz i owiec w swej ubogiej ojczyźnie.

Kto wie — robi uwagę jeden z dzienników angielskich — czy wspomnienie tygrysa głupich dowcipów nie odbiło się na decyzyjności króla Wiktora Emanuela, gdy w r. 1915 stanął po stronie nieprzyjaciół Hohenzollernów, którzy zgotowali im zgubę?

ZYGZAKI.

Kult nagości w Kasie Chorych.

W pamiętnym dniu 30 sierpnia Roku Pańskiego Tysiąc dziewięćset dwudziestego czwartego w pelskim Manchesterze pewien lekarz Kasy Chorych — Gajny na to X — przywoławszy do swego gabinetu (pokój Nr. 22) około 15 pacjentów płci obojga, rozkazał wszystkim bez wyjątku rany swe obnażyć dla łatwiejszego rozumięcia — zaaplikowania odpowiedniego lekarstwa. Między tymi szczęśliwymi pacjentami znalazło się przypadkowo dwóch puchowców rodzaju męskiego, których rany znajdowały się w pewnym niewymownym miejscu, mianowicie — jak nasz informator delikatnie się wyraża — obok... kiszki stołcowej. Wystawienie na widok publiczny tego rodzaju aparatów wzbudziło, rzecz naturalna, u właścicieli tychże — wobec obecności przedstawicieli płci pięknej — nie dającą się opisać konsternację u reszty zaś łatwo zrozumiałą sensację. Zwłaszcza że rodzaj ludzki w ułomności swej hotując modom nowoczesnym nie ma nie przeciw obnażeniu górnych części ciała przez zalotne córki Ewy, oglądanie zaś dolnych części siedzeniowych u figur męskich nie należy, zgoda do — przyjemności. (—r)

Pewnie w całym mieście Łodzi Nie pomyślał nikt z ludności, że już dawno Kasa Chorych Zwolenniczką jest... nagości!

To, co wyżej powiedziałem, Poprę faktem należyście.

A napewno wtedy wszyscy W me twierdzenie uwierzyście.

Pewien lekarz choć gabinet Publicznością był napełniony, Kazał wszystkim pacjentom Poobnażać swoje rany.

Wtedy jeden z pacjentów Skostniał prawie ze zmartwienia Bo miał ranę na tej części, Która służy do... siedzenia...

Próżno prosił, próżno błagał, Próżno nawet kłął ze złością Przez godzinę wobec wszystkich Musiał świecić swa... nagością!

W. G

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Czwartek dnia 11 września Prota i Jacka MM.

Miejska Galeria Sztuki Park Sienkiewicza Wystawa malarstwa, rzeźby grafiki i zdobnictwa polskiego otwarta od 10—8 wieczorem.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji. Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6—8 w

— Widowiska.

Teatr Miejski (Cegielniana 63)

„Słaby panieński.”

Teatr Popularny (Ogrodowa 15)

„Damy i huzary”

„Luna” (Przejazd 1)

„W kajdanach małżeństwa”

„Casino” (Piotrkowska 67)

„Proces bankiera Laroque’a.”

„Odeon” Przejazd

„Tajemnica klubu Savoy”

Grand-Kino (Piotrkowska 72)

„Tajemnicze małżeństwo”

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych

„Precz z mężczyznami”

Kino „Resursa” Killińskiego 125,

„Uczta po północy” — dramat „Ucieczka szeta z więzienia” — farsa.

Miejski Kinematograf Oświatowy.

„Złodziej i dziewczynka” dla młodzieży.

„Carewicz” wieczorem.

Biurowa „Rozwój” mieści się przy ul. Podleskiej № 4. Czynne od 9 rano do 9 wiecz.

Sprawy robotnicze.

Żywnienie w przemyśle w Ozorkowie.

Od tygodnia już Ozorkow znajduje się pod znakiem uruchomienia przemysłu włóknistego.

Zostały uruchomione prawie wszystkie fabryki, między innymi w całości fabryka Schlesserska, gdzie pod presją kryzysu robotnicy zgodzili się na obniżenie płac o 5 proc. w zamian za co wszystkie oddziały zostały uruchomione na 6 dni w tygodniu na przeciąg 3-ech miesięcy a pozatem otrzymali wyrównanie urlopowe w myśl ustawy, a nie, jak firma chciała, według okólnika związku przemysłowców.

Jednak jest jeszcze około 800 bezrobotnych w tej liczbie 175 pozabawionych pracy z powodu spalania się fabryki Kryszka, oraz z powodu zamknięcia fabryki Fejdsza na tle usiłowania obniżenia płac. Reszta bezrobotnych pozostaje bez jakiegokolwiek pracy i zapomóg od kilku lat.

W celu przywieścia im z pomocą z inicjatywą przedstawiciela związku klasowego p. Trzebińskiego i za poparciem pozostałych

związków została zwołana konferencja w magistracie, na której obecni byli przedstawiciele robotników, przemysłowców i magistratu.

Po dłuższych debatach uchwalono zwrócić się do ministerstwa pracy o udzielenie magistratowi pożyczek na prowadzenie robót publicznych.

Pozatem postanowiono zwrócić się do ministerstwa kolei o ukończenie prac przy budowie kolei Łódź-Kutno i wreszcie wysłać delegację do województwa łódzkiego w sprawie utworzenia komitetu niesienia pomocy bezrobotnym.

Wreszcie przedstawiciel klasowego związku postawił wniosek, aby wydać z pracy robotników, posiadających własne nieruchomości, żony majstrów oraz tych, których rodzina sama zarabia.

Wniosek ten, został jednogłośnie przyjęty i przemysłowcy postanowili przedstawić listę tych robotników w celu zdecydowania tej sprawy przez związki zawodowe.

Chałupnicy otrzymali podwyżkę.

Tkacze chałupnicy, pracujący przeważnie na Bałutach, zarabiali dotychczas przy 13 godzinnym dniu pracy — 4 miliony mk. dziennie. Obecnie, gdy w branży tej zapano-

wało ożywienie, wystąpili oni z żądaniem podwyżki i po tygodniowym strajku, otrzymali 25 do 30 proc. podwyżki. (bip)

Uruchomienie fabryk.

Administracja fabryki Makowera przy ul. Dąbrowskiej 15 zaproponowała robotnikom uruchomienie fabryki pod warunkiem, obniżenia płac o 15 proc.

Gdy robotnicy się temu sprzeciwili, firma uruchomiła fabrykę na starych warunkach, przyczem pracę znalazło 200 robotników. (bip)

O zapomogi dla bezrobotnych w Zduńskiej woli.

W dniu wczorajszym do państwowego urzędu pośrednictwa pracy przyjechała delegacja związków zawodowych z burmistrzem Zduńskiej Woli na czele i w obecności inspektora policji Wróblewskiego domagali się zapomóg dla bezrobotnych w Zduńskiej Woli, gdyż, mimo to, że ustawa weszła już w życie z dniem 1 września, bezrobotni w Zduńskiej Woli dotychczas żadnych zapomóg nie otrzymali.

Magistrat dotychczas z kredytów rządowych prowadził roboty publiczne przy regulacji kanałów i brukowaniu ulic, lecz kredyty te obecnie się wyczerpały.

Kierownik P. U. P. p. Syska przyrzekł, iż w sobotę wydeleguje do Zduńskiej Woli specjalnego urzędnika, który przeprowadzi rejestrację a magistrat na ten cel wyznaczy lokal i 2-ech urzędników.

Werbunek robotników do Francji.

Misja francuska przysłała telegram, iż zarządek 12 bm., przyjedzie w końcu września, na celu zwerbowania robotników rolnych na roboty we Francji.

z misją francuską w Poznaniu zgodziło się na rekrutację 200 robotników w Łodzi niewykwalifikowanych, oraz 50 rolnych robotników na wrzesień. (bip)

Ministerstwo pracy w porozumieniu

Nowy Zarząd Chrześ. Zw. Zaw. Przemysłu Włóknistego.

Podczas zjazdu delegatów Chrześcijańskich Związków Zawodowych Przemysłu Włóknistego Rzeczypospolitej Polskiej, odbytego w Łodzi w dniu 7 i 8 bm. dokonano wyboru nowego Zarządu.

W skład jego weszli pp: Iawnik Adamski, radny Cyrański, radny Kasy Chorych Zalewski, Kardyni z Częstochowy i Janusz z Bielska - Białej. Jako zastępców powołano pp.: Szymańskiego z Białegostoku, Płoszajskiego z Pabjanic, Hajdasińskiego z z Za-

wiercia, Jaskółowskiego ze Zduńskiej Woli i Krytjana z Bielska - Białej Do Komisji Rewizyjnej wybrano: radnego Turskiego, Iawnika Kulamowicza i p. Zdrojewskiego z Łodzi, Olszewskiego ze Zduńskiej Woli, Próbę z Częstochowy.

Zebrań Zarządu odbędzie się w dniu 29 bm. i na niem zostanie poprowadzony podział mandatów. (pap)

Zebrań delegatów Chrześcijańskiego Związku Zawodowego.

W piątek, dnia 12 bm. o godzinie 6-ej 30 m. wieczorem, w lokalu „Domu Ludowego”, przy ul. Przejazd 34, odbędzie się zebra-

nie delegatów i poborców Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Przemysłu Włóknistego.

Wiadomości bieżące

— Projekt wystawy antialkoholowej w Łodzi.

Zarząd Składnicy Abstynenckiej w Poznaniu zaproponował Magistratowi m. Łodzi urządzenie w Łodzi wystawy antialkoholowej. Propozycja Składnicy pozostaje w związku z wielkim zainteresowaniem samorządu łódzkiego dla sprawy walki z alkoholizmem, które przejawia się w licznych badaniach, poświęconych zagadnieniu alkoholizmu oraz w ostatnich uchwałach międzywydziałowej konferencji w Magistracie, dotyczących podjęcia przez miasto walki z pijaństwem i utworzenia Sekcji do walki z alkoholizmem. W chwili obecnej poznańska wystawa antialkoholowa goszcza u siebie Katowice. Propozycja Składnicy Abstynenckiej oraz

Inne sprawy, związane z organizacją Sekcji do walki z alkoholizmem, będą rozważane na konferencji, która odbędzie się pod przewodnictwem prezydenta Cynarskiego w dn. 11-go bm. w miejskim Wydziale statystycznym.

— Miejska Biblioteka Publiczna.

Z chwilą rozpoczęcia roku szkolnego, Miejska Biblioteka Publiczna (Andrzeja 14) czynna jest codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 3 do 9 wieczór.

— Podwyżka poborów.

Zgodnie z orzeczeniem komisji wojewódzkiej do badania zmian kosztów utrzymania. Magistrat postanowił podwyższyć pobory pracowników miejskich o 5,6. proc. Podwyżka liczy się od 1-go września rb.

Dalsza wypłata zasiłków bezrobotnym.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w czwartek, dnia 11 bm. będzie uskuteczniła wypłatę 4, 5 i 6 raty zasiłku bezrobotnym, posiadającym numerki rejestracyjne od 301 do 600.

Wypłata odbędzie się w godzinach od 9 rano do 3 po południu w następujących biurach:

W I Biurze wypłat, ul. Ogrodowa, no. wo wybudowana szkoła Tow. Akc. I. K. Po. znański.

W II Biurze wypłat, ul. Ogrodowa, no. wo wybudowana szkoła Tow. Akc. I. K. Po. znański.

W III Biurze wypłat, Helenów,

W IV Biurze wypłat, ul. Rokicińska 58 (p., dom Widzew. Manuf. Baweln.

W V Biurze wypłat, Wodny Rynek róg ul. Rokicińskiej.

W VI Biurze wypłat ul. Pańska 106 fabryka K. Eiserta,

W VII Biurze wypłat, ul. Wólczańska 253, parter.

W VIII Biurze wypłat, ul. Kilińskiego 422, fabryka Ossera.

W IX Biurze wypłat, ul. Wólczańska 253, parter.

Bezrobotnym, zarejestrowanym przez X biuro P. U. P. P., posiadającym numerki od 301 do 600, będzie wypłacona 4, 5 i 6 rata zasiłku w godzinach pomiędzy 3 i pół po południu a 9 i pół wieczorem w parterowym lokalu przy ul. Wólczańskiej 253.

W celu umożliwienia Magistratowi

sprawnej wypłaty zasiłków, wzywa się osoby zainteresowane, aby zgłaszały się po ich odbiór w dn. i godzinach wyznaczonych, przybywanie zawczasie niepotrzebnie powoduje tworzenie się ogonków, przybywanie zaś po terminie uniemożliwia sprawna wypłata. Szczególnie kładzie się nacisk na to, aby osoby, które wezwano po odbiór zasiłku w godzinach między 9 rano a 3 po południu, nie zgłaszały się do wypłaty wieczorem, osoby zaś, którym wyznaczono czas odbioru zasiłku między 3 i pół po południu a 9 wieczorem, nie zgłaszały się rano.

Każdy bezrobotny winien się zgłosić do tego z wyżej wymienionych biur, którego numer znajduje się na jego karcie rejestracyjnej, gdzie otrzyma zapomogę po okazaniu dowodu, stwierdzającego tożsamość osoby (dowód osobisty, paszport, legitymacja związkowa i t. p.) książeczki obrachunkowej oraz numerku, wydanego przy rejestracji.

Dla informacji osób zainteresowanych podaje się, że 4, 5 i 6 ratę zasiłku mogą otrzymać tylko ci bezrobotni, którzy utracili pracę przed 11 lipca 1924 roku. Bezrobotni, którzy utracili pracę po 11 lipca a przed 18 lipca br. mają prawo do 4 i 5 raty zapomogi, ci zaś, którzy utracili pracę po 18 lipca a przed 25 lipca br. tylko do 4 raty.

Bezrobotnym, zarejestrowanym w bieżącym tygodniu przez biura Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, 2 i 3 raty zasiłku będą wypłacone w końcu bieżącego tygodnia.

Strajk pracowników krawieckich trwa.

KONFERENCJA MAJSTRÓW I WŁAŚCICIELI ZAKŁADÓW KRAWIECKICH.

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja majstrów krawieckich, na której obradowano w sprawie zatargu jaki powstał między właścicielami zakładów krawieckich, a pracownikami krawieckimi, z powodu postanowienia obniżenia dotychczasowych stawek zarobkowych.

Pracownicy krawieccy przystąpili natychmiast do strajku bez jakichkolwiek prób porozumienia.

Tak cech krawiecki, jak i Związek krawców, w których to obydwóch organizacjach objęci są wszyscy krawcy chrześcijanie i żydzi, zgodne są co do konieczności zredukowania dotychczasowych zarobków których wysokość jest wprost nienormalną i nie porównywalną w żadnym stosunku do kosztów mater-

jału. Zatarg ten ma bardzo ważne znaczenie dla całej klienteli, płacącej obecnie za pierwszorzędną robotę do 120-tu zł, z której to sumy majstrowie za robotę pracownikom i dodatki wydają do 90-ciu złotych.

Tak jak obecnie sytuacja się przedstawia, niema widoków na szybkie zlikwidowanie strajku, gdyż obie strony na żadne ustępstwa iść nie chcą.

Ze swej strony musimy nadmienić, iż sprawa obniżenia cen robocizny jest żywotną dla najszerszych mas społeczeństwa, z których bardzo znaczny procent jak pracownicy umysłowi i fizyczni wszelkich kategorii nie mogą sobie pozwolić na zakupno ubrania, którego sama robocizna przewyższa częstokroć całomiesięczny zarobek. (pap)

— Taryfa gazowni miejskiej.

Magistrat zatwierdził — na wniosek Rady Nadzorczej Gazowni Miejskiej — przewalutowaną taryfę za gaz, które obowiązują od dnia 1 VIII rb. Według tej taryfy ceny gazu wynoszą, licząc za 1,000 st. sześć: a) do oświetlenia i ogrzewania — 11 zł., b) dla silników — 9,50 zł.; c) do oświetlenia ulic miasta i gazu, zużytego w instytucjach miejskich — 7,50 zł.

— Należy kres położyć gwałtem świąt katolickich przez żydów.

Zwracamy uwagę 3-go komisariatu P.P., że na ulicy Lutemiejskiej w podstępny sposób odbywa się w każdą niedzielę i święta katol. sprzedaż mięsa w jatkach żydowskich. Tak samo żyd sklepikarz pod Nr. 34 przy tejże ulicy handluje sobie najspokojniej w niedziele. W ten oto sposób kosztem świąt katolickich żydzi starają się powetować sobie straty wskutek obchodzenia szabasu.

Posterunkowym patrolującym po tej ulicy (— jak zresztą i wszędzie —) należy baczną zwrócić uwagę na te żydowskie macherstwa.

— Wystawa esperancka w Łodzi.

Rozwój esperanta na zachodzie skłonił szeregi esperantystów Łodzi do urządzenia wielkiej wystawy esperanckiej dla poinformowania szerokiego ogółu o obecnym stanie esperanta.

Wystawa trwać będzie 5 dni w Miejskim Salonie Sztuki (park Sienkiewicza) Wystawa została w dniu wczorajszym otwarta i zamknięcie nastąpi w dniu 15 bm. (bip)

— „Dziennik Zarządu m. Łodzi”.

Wyszedł z druku Nr. 37 (260) „Dziennika Zarządu m. Łodzi”, zawierający następujące prace i rubryki: Al. Rzewski — „Zarys” historyczny imienia i nazwiska w aktach stanu cywilnego”; inż. T. Sałuska — „O brukach łódzkich” Zjazd na Gople; Sprawozdanie z działalności Wydziału Zdrowotności Publicznej; kronika miejska; przegląd samorządowy (z życia miast polskich).

Adres Redakcji i Administracji: Pańska 18, telefon 2-93.

Tem więcej, że i czas pozwolił reżyserji na sumienne opracowanie, a artystom na mocne opanowanie swego zadania.

Szkoda tylko, że sztuka ta w każdym calu fre-drowska, typowa komedia, została wystawiona trochę za ciężko, za dramatycznie. Ale jest to na szczęście jedyny racjonalniejszy zarzut.

I napewno, gdyby p. Dobrowolski ujął swoją rolę trzpiota i lampartującego dobrego chłopaka jeszcze szerszej i z większym gestem komediowym, stworzyłby bardzo sympatycznego Gustawa. Odpowiednikiem jego bujnego temperamentu jest łagodna, spokojna, a serdeczna Aniela. Alinie Halskiej na przykładach tych nie brakło stać pierwszorzędne miejsce narzucone jej przez autora utrzymała i wśród grających. W drugiej parze rezolutność Klary podkreśliła p. Morska a bardzo dobrze ujął swą rolę karykaturalnego Albina p. Krotke. Dunajewska jak zwykle doskonała jako matrona i Radost — Kliszewski zamykają tę galerię.

Sztukę cechowało inteligentne zachowanie stylu, w czem prócz reżysera, p. Nowakowskiego przyczynił się i dekorator B. Kudewicz.

Widowisko poprzedziła rzeczowa (i wyjątkowo nie zadługa) prelekcja p. Lorentowicza.

— Teatr Miejski.

Dziś wieczorem „Śluby Panięskie” grają nie będą po raz ostatni, poczem wchodzi na repertuar popołudniowy. Przedstawienie to niczem nie przypomina tradycyjnych, szablonych i mdłych sposobów ujmowania fre-drowskich komedji, lecz jest stylowem, barwnem i interesującym zjawiskiem, zdolnem zająć każdego nawet najwybredniejszego widza.

Jutro w piątek, premiera sensacyjnej komedji Jwana Witzbacha pt. „Romantyczna Noc”. Rzecz ta, trzymająca widza w ciągłej napięciu, przedstawia losy terrorysty, który w nieoczekiwany sposób uchodzi z zastawionych nań sidła policji. Reżyseruje p. Mayen, świetnie napisana sztuka daje pole do popisu dwom głównym postaciom, znany przez naszą publiczność z ubiegłego sezonu Janinę Morska i nowoangażowanego artystę sceny lwowskiej p. Stefana Michałowicza. Inne role spoczywają w rękach pp. Szczęsnej, Łabędzkiego i Przerowskiego. Sztuka ta pod tytułem „Galante Nacht” zdobyła sobie w ostatnim czasie niezwykle powodzenie na scenach niemieckich.

Ze sportu

— Harcerski Klub Sport. — Zjednoczenie.

C) Rozwój fizyczny stał się dziś jednym z najważniejszych postulatów w życiu kulturalno-społecznym narodów. Obok gimnastyki, gier ruchowych, lekkiej atletyki, najbardziej interesującą stała się gra w piłkę nożną.

Mecz piłki nożnej zyskał sobie prawo nie tylko jako zabawa w chwilach wolnych, lecz jako szeroko pojęty system wychowawczy. Kraje zachodnie już dawno doceniały wielką wartość i wpływ racjonalnego rozwoju fizycznego na życie człowieka stosując na szeroką skalę sport w życiu młodzieży. Smutne zdaje się jednak zjawisko, iż władze nasze szkolne — tolerując wprawdzie wychowanie fizyczne u młodzieży — stawiają pewne zastrzeżenia co do samej gry w piłkę nożną.

Inaczej rozumieją to kierownicze władze związków młodzieży, które — idąc z duchem czasu — o bok pracy ideowej wysuwają w naczelnym miejscu sprawy wychowania fizycznego. Na terenie m. Łodzi cztery najpoważniejsze organizacje młodzieży, jak: Sokół, Harcerstwo, Strzelec i Zjednoczenie Młodzieży Katolickiej wielką uwagę zwracają na rozwój sił młodzieży. Obok szeroko pojętych ćwiczeń gimnastyki, lekko atletycznych i t. p. Organizacje te stworzyły kluby piłki nożnej.

W dniu 14 września o godz. 11 rano na boisku D.O.K. IV Łódź będzie miała możliwość obserwacji meczu piłki nożnej dwóch grup sportowych młodzieży: Harcerskiego Klubu Sportowego, który w b. sezonie wykazał wiele zalet pięknej gry, oraz Klubu „Zjednoczenie”, który poraż pierwszy występuje na widowni publicznej. Ze względu na szlachetną rywalizację dwóch współzawodniczących grup, gra będzie b. ciekawa i zgromadzi wiele publiczności, nauczycielstwa i młodzieży szkolnej, która powyższe organizacje uważa, jako rekojmie odrodzenia duchowego Młodej Polski. Kluby powyższe pragną spopularyzować grę w piłkę nożną wśród młodzieży szkolnej postanowiły wejść na boisko uprzywilejowane przez b. minimalne opłaty.

Teatr i sztuka.

INAUGURACYJNE PRZEDSTAWIENIE TEATRU MIEJSKIEGO.

„ŚLUBY PANIENSKIE”.

Komedja w 5 aktach Aleksandra hr. Fredry.

Świat literacki polski rozpadł się wtenczas na dwa wrogie sobie obozy: klasyków i romantyków.

Zaglądały już ludziom w oczy wizje Mickiewicza i trzepotały się ostatnie pragnienia i sny klasyków.

Tu i tam słychać było wielkie hasła i zapowiedzi. Ale nigdzie nie śmiano się. Był jakiś smutek tego co umiera i skupienie nieznanego, mającego się narodzić.

A wtedy wystąpił Aleksander hr. Fredro i przy niósł nam w darze coś wówczas niezwykłego: humor i śmiech. Nie oglądał się ani w prawo, ani w lewo. Cóż obchodzić go mogły spory i kierunki literackie?

Fredro występuje samorzutnie i samoistnie, ot tak, z werwą dawnego ułana, a z nieszalancją wielkiego pana, piszącego sobie, a nie tłumom; zaś to, co ten wielki dyletant, a jeszcze większy artysta stworzył, słusznie złoży się dlań na tytuł „ojca polskiej komedji”. Lecz ów brak kont aktu z ówczesnością odbijać się musiał, mimo całego komizmu i bogactwa sytuacji, na samej koncepcji dramatycznej jego sztuk. Od tych błędzików nie jest wolna nawet „Świecna „Zemsta”.

Atoli w „Ślubach Panięskich” skazy dopatrzyć nie umiemy. Fabuła ich prosta, ale doskonale plastyczna charakterystyka bohaterów, uchwyconych wbornie tak w swoich przejawach duchowych, jak i w rysach zewnętrznych. Dla widza są one jakby rewją najdotądniejszych postaci Fredry i wskaźnikiem bogactwa skali jego talentu, sięgającego od satyry aż do liryzmu.

Słusznie więc zrobił dyr. Wroczyński, iż właśnie tą sztuką rozpoczął nowy sezon Teatru Miejskiego.

Polska na XVI kongresie esperantystów w Wiedniu.

Na 16-tym Wszechświatowym Kongresie Esperantystów w Wiedniu, trwającym od 6-14-go sierpnia r.b. delegacja polska składała się z około 50-ciu osób. Prócz licznych członków Polskiego Towarzystwa Esperantystów, na Kongresie reprezentowane były: Towarzystwo „Konkordo”, Akademickie Koło Esperantystów, Krakowskie Towarzystwo „Esperanto” Lwowskie Towarzystwo Esperantystów, a nie brakło też i pojedynczych esperantystów z różnych części kraju. (Wilno, Pomorze, Śląsk).

Przedstawicielem esperantystów polskich, obecnych na kongresie, wybrany został jednogłośnie profesor Dr. Odo Bujwid. Prezes Polskiego Towarzystwa Esperantystów, który też w charakterze przedstawiciela naszego ruchu esperanckiego był jednym z siedmiu Wiceprezesów Kongresu.

Prezes Centra Komitato, Dr. Edmond Privat z Genewy, w swojej świetnej mowie inauguracyjnej, dwukrotnie cytował pisarzy polskich (Mickiewicza słowa prorocze o

zmarłych wstaniu Polski i ustęp z „Faraona” (Prusa).

Po posiedzeniu dokonano zdjęcia delegacji polskiej z p. Ministrem Lasockim (poś pomnikiem Beethovena, naprzeciw siedziby Kongresu).

Na swym III-cim posiedzeniu, Kongres na wniosek Centra Komitato uchwalił jednomyślnie skierować do Rządu Polskiego pismo dziękczynne, a to z okazji wiadomości, że Rząd nasz zezwolił na wjazd do kraju bez cła pomnika, ufundowanego ze składek esperantystów ku czci twórcy języka Esperanto-Dr. L. L. Zamenhola. Pomnik ten stanie na jego mogile w Warszawie.

Na tymże posiedzeniu, w dyskusji nad nowym regulaminem kongresów esperanckich, przyjęto trzy poprawki, wniesione przez przedstawiciela Polskiego Towarzystwa Esperantystów.

Specjalne zebranie studentów-esperantystów uchwaliło założyć „Internacia Studenta Ligo” ze stałą siedzibą w Warszawie. W ten sposób stolica nasza staje się centralą akademickiego ruchu esperanckiego.

Ostatnie zgromadzenie ogólne kongresu poświęcone było w przeważnej części na-

der donosił wnioskowi Polskiego Towarzystwa Esperantystów w sprawie „Lineva Komitato”. Referował wniosek wice-prezes Polskiego Towarzystwa Esperantystów Jan Kostecki.

W dyskusji udział brał najwybitniejszy esperantysta wszystkich krajów, wypowiedzawszy się za przyjęciem wniosku.

Niespodzianką było, że specjalnie gorąco przemawiał za wnioskiem także delegat litewski, p. Medem z Kowna.

Wniosek przyjęto jednomyślnie, z poprawkami formalnymi p. Edmondsa z Welwyn Garden City, (Anglia).

Na uroczystym otwarciu kongresu, wśród licznych oficjalnych przedstawicieli państw zagranicznych zajmował miejsce również poseł nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej, Hrabia Zygmunt Lasocki, który — jak i inni przedstawiciele państw — przemawiał w 2-ech językach: ojczystym i Esperanto.

Rzadko się zdarza, aby jakiś naród mógł się pochwalić tyloma sukcesami na jednym kongresie.

Uczestnik.

LUDNA

LUDNA

Dziś wznowienie wielkiego arcydzieła filmowego

„W kajdanach małżeństwa”

Sensacyjno-kryminalny dramat w 2-ech serjach 12 aktach jednocześnie demonstrowanych

W roli głównej **M I A M A Y** W roli głównej

Najwłaściwszy moment

K O K S

na zimę z reprezentowanych Zakładów

„Zabrze”

wagonowo i ze składu

„ELIBOR”

S-ka Akc. Handl.-Przem. Ł. J. Borkowski

ul. Kilińskiego 70, tel. 173, 2246-5

Znana przedwojenna pracownia

Futer, Okryć i kostiumów damskich K. Drabikowskiego
obecnie Karoia 20 m. 11

Przy nadchodzącym sezonie przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów. 3270

Na raty i za gotówkę!

Mebłe żelazne łóżeczka dziecięce, wózki i krzeselka dziecięce krzesła wędzarskie, parawaniki, łóżka, stoly, kanapy — łóżka, materace daje: „PALMA” ul. Narutowicza 36, UWAGA! Wejście tylko z bramy. 3251-5

Zgubiono

Dnia 9 IX w kasie Elektrowni torbę zawierającą weksle, wystawione przez Kownackiego, 22 lutego, 3 po 500 zł. jeden, 200 zł. jeden 150 zł. Oprócz tego 4 weksle wystawione przez Zieta, na sumę 800 milionów, płatne 1 sierpnia i inne weksle. Weksle unieważniam. Łaskawego znalazcę proszę bardzo o zwrot wszystkiego, oprócz gotówki. Adres: Piotrkowska 255 1 p. front, Jankowska. 3234-1

Dr. F. Skusiewicz

ul. Andrzeja 11
Choroby skórne i weneryczne
godziny przyjęć od 9-11 i o.
5-7 i pół. Pnied. od 5-6. 2625

Szwajcarskie gorz

Skie zioła z marką kogut A. Gasseckiego, znakomite ułatwiają lunkęję zębada Idealny środek przy zaparciach Sprzedają apteki i sklepy apteczne. 3074-

Dr. med.

Mieczysław Kołodzki

powrócił.

Choroby wewnętrzne
Ul. Zielona 40 32
Przyjmuje od 6-7 i w Lecznicy przy ul. Zachodniej 27 od 12-14. 3260-6

Skromna

panienka poszukuje pokoju u-meblowanego. Cena obojętna. Oferty sub „Cena” 3336-2

Przystąpię

do jakiegokolwiek interesu z większym kapitałem jako spółnik samotny Oferty do Rozwoju pod „Samotny” 3330-3

Zdolni

polierzy studniarscy

mogą się zgłosić do zakładu studniarskiego J. Holman, Kilińskiego 119 3332-5

Młody

energiczny mężczyzna z kilkuletnią pracą w branży wino-kołałnialnej poszukuje posady z dn. 1-go października. Łaskawe oferty do Rozwoju pod „Październik” 3324/1

MUZYKI

gruntownie udzielam. Na skrzypcach, mandolinie i fortepianie oraz teorii muzycznej. Nauka indywidualna, amatorem systemem skróconym. Ul. Gdanska 76, m. 10, 1 piętro lub ul. Piotrkowska 255, m. 35. 3142-5

Ważne dla pp. Oficerów

Przyjmujemy zamówienia na buty, wykonanie wykwiłne, gwarancja za dopasowanie. Ceny bardzo przystępne. Magazyn Obuwia, B-cia Gąsiorowscy, Łódź ul. Gubernatorska 52. 3128

Potrzebna

inteligentna służąca do małego domu. Wiadomość: Orla 23-24 3326-1

Pracownia damskich ubiorów

Wykonanie efektowne i artyst. pod inteligentnym kierunkiem. Karoia 20, m. 5. Ceny przystęp. 3208

Wielki wybór!

Tornistry, teki szkolne, walizy podróżne, torby damskie, portmonetki, kagańce na psów i t. d. S. Skarżyński, Piotrkowska 135. 3292

1.000 zł.

Poszukuje pożyczki na 2 miesiące, gwarancja akcje, procent do omówienia. Oferty do Rozwoju pod „Pożyczka” 3314

Powozy

1 nowy i 1 używany zaraz do sprzedania. ul. Radwańska 10. 3220-5

Panienska

z 4 kl. wykształceniem gimnazjalnym i ukończeniem kursów buchalteryjnych p. J. Martinbanda oraz praktyką poszukuje jakiegokolwiek posady biurowej Of. pod „Buchalteria” 3300-2

Z panną lub wdową

która posiada sklep lub jakiś inny interes (może być na prowincji) chciałby się zapoznać kawaler lat średnich. Cel matrymonialny Zgłoszenia do administracji Rozwoju dla „Mieczysława”. 3298-2

II URZĄD SKARBOWY
PODATKOWY I OPŁAT SKARBOWYCH
w ŁODZI.

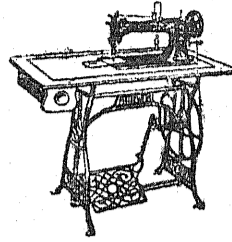
Łódź, dnia 10 września 1924 r.

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w celu ściągnięcia zaległości pierwszej raty podatku majątkowego w myśl artykułu 61 Ust. o podatku majątkowym z dnia 11.VIII 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 746) i od nabycia nieruchomości odbędzie się **dnia 17 września 1924 roku o godz. 10-ej rano** drogą publicznej licytacji sprzedaż ruchomości i towarów należących do:

- Selwer Unger i S-ka, Wólczańska 27: 3 komplety przedziałnianych maszyn, 40 beł odpadków szarpanych i nieszarpanych bawełnianych, ogółnej wagi 3000 kilo, maszyna do pisania firmy Erika, 2 dębowe biurka, jedno podwójne, 2 formy do kołowania, 50 pasów skórzanych do maszyn.
- Goldbaum Bronisław, Zachodnia 63: dębowy kredens i pomocnik, duży stojący zegar,
- Cukier Mordka, Juljasza 45: pianino czarne,
- Rozen Bracia, Juljusza 3: kredens dębowy, jasny, szafy dębowe jasne, jedno tremo z lustrem,
- Neuhaus Berek, Kilińskiego 42: kredens stołowy, tremo, kasa ogniotrwała, 2 szafy do rzeczy,
- Izrael Frydman, Piotrkowska 88: 16 zegarków budzików, 5 zegarków stalowych, 2 ściennie zegary, 2 szafy do garderoby, lustro tremo, otomana kryta pluszem,
- Mikulicki Gerszon, Piotrkowska 89: kredens jasny z pomocnikiem, lustro tremo, szafa z lustrem do bielizny, biurko,
- Frydman Rubin, Piotrkowska 107: biurko amerykańskie, kredens z pomocnikiem, szafa mahoniowa do rzeczy z lustrem, szafa mahoniowa do bielizny z lustrem, zegar stojący w szafce, umywalnia z lustrem, biurko z sukrem zielonym,
- Lewkowicz Dawid, N. Cegielniana 40: dębowy kredens,
- Mandelman Saul, N. Cegielniana 40: dębowy kredens,
- Lichtenstein Emanuel, Wólczańska 52: dębowy kredens, 2 szafy,
- Engel Ch., Pańska 46: 2 maszyny do wyrobu pończoch,
- Apfeld M. Z. i Wajnberg E., Piotrkowska 59, 8 pełnych sztuk towaru weł. Ulster.
- Szeer Benjamin, dębowy kredens,
- Rakocz Lajb Hersz, Piotrkowska 26: 2 szafy do rzeczy, 1 kanapa, kryta pluszem, 2 stoły, 6 krzesel, 1 fotel,
- Weinberg Fiszbaum i S-ka, Piotrkowska 26: 5 szt. weluru na palta po 25 mtr. sztuka, 5 szt. tow. półwełnianego damsk. 4 szt. towaru na palta,
- Harsztrak Abram, Piotrkowska 26: 20 szt. towaru bawełn. na pościel i na koszule po 30 mtr. sztuka, 1 kredens luks., 1 pomocnik kredensu, 1 stół,
- Abram Kseński, Pomorska 5: 1 pianino, 2 szafy do rzeczy, 1 stół, 6 krzesel,
- Goldman Hillel, Zakątna 17: 1 szafa do rzeczy, 1 maszyna do szycia, 1 stół, 1 e-tażerka do książek, 1 stół, 4 krzesła, 2 lichtarze płat.
- Szapajzhenler Józef, Wólczańska 10: 1 pianino, 1 lustro tremo, 1 kozetka, 30 szt. towaru szrajgarnu po 20 mtr. sztuka na ubrania męskie, różnego koloru, 1 garderoba oszaklona, 1 kredens luks., 1 otomana kryta cerata, 1 pomocnik kredensu, 1 zegar.
- Mansfeld Abel, Al. I Maja 19: kredens, tremo, biblioteka, kanapa, szafa, maszyna do szycia,
- Rajbenbach Hudes, Al. 1-go Maja 19, biurko, pianino, kredens z pomocn., szafa
- B-cia Widawscy M, i Ch. Al. I Maja 19, zegar, szafa, leżak, maszyna do szycia, stół i 4 krzesła.
- Janowski Chaim, Gdańska 20, 10 sztuk towaru,
- Głanc Wiktor, Pańska 4, kanapa, tremo, szafa, toaleta, kozetka

Kierowni Urzędu (—) w. z. **W. Sobieraj.**



Maszyny do szycia

w wielkim wyborze
po cenach konkurencyjnych
i na dogodnych warunkach

— polecam — 2025-10

Karol Kister i Synowie

Sienkiewicza 23, (róg Moniuszki)

Naturalny miód lipcowy

w słoikach i na wagę

polecają po cenie konkurencyjnej 2971

Bracia Ignatowicz, Piotrkowska 96.

Łódźka nikielowa, szafa, otomana, maszynę do szycia, zegar, krzesła, umywalnię sprzedam. Przejazd 24, m. 1. 2992-2

Sprzedam tanio łódźka z materacami, szafę, krzesła, stół biurkowy. Piotrkowska 154-9, II piętro. 2998-2

Plac do sprzedania przy ul. Napiórkowskiego. Wiadomość: Kopernika, Nr. 27, m. 29 2980-1

Natychmiast do sprzedania dom morowany z ogrodem owocowym i warzywnym z wolnym mieszkaniem. Łódź. Łączna 6. 2981-2

Sprzedaj szybko okienne oraz szklenie okien. Ceny niskie. Candryk i Smoleński. Piotrkowska 255. 2982-7

Różne:

Putynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie osmiu klas. Przyspasabia szybko do egzaminów dla eksternów. 6-go Sierpnia 14, pralnia. 2967-1

Lekcji angielskiego udzielać będę w zamian za pokój. Oferty dla „Przybytemu z Indji”. 3005-5

Panienska, która zna się na kuchni i do sprzątania od zaraz potrzebna. Cegielniana 6, m. 3. 3004-1

Potrzebna obeznana i rzetelna panna do składu wędlin. Kopernika 24. 3005-2

3 Zł. reparacja maszyny do szycia. Długa 19, m. 10. 3006-3

Stancja dla 3 uczniów lub uczennic. Pomorska 25, m. 11 3008-3

Krawcowa wszystko szyje wchodzące w zakres krawieczyzny, przyjmie szycie w prywatnym domu. Kilińskiego 104 zakład rymarski, Przybylska. 3009-2

Przyjmę na mieszkanie uczennicę za udzielanie korepetycji do kl. IV ej. Oferty proszę Rozwój dla „Uczennicy”. 3011-2

Młoda panna z 5 klasowym wykształceniem poszukuje posady kasjerki lub ekspedjentki, za gwarancją lub kaucją. Łaskawe oferty do administracji sub „Energiczna”. 3010-2

Panienska władająca po niemiecku potrzebna zaraz do sprzedaży zabawek. Piotrkowska Nr 155. 2998-1

Potrzebna służąca do wszystkiego. Piotrkowska 157. 3000-1

Potrzebna dziewczyna do sortowania i kwiata. Piotrkowska 45, cukiernia. 3001-1

Potrzebna zdolna abażurkarka Rutkowskiej Zielona 1. 3002-2

Służąca potrzebna zaraz. Wólczańska 91, m. 56. 3012-2

poszukuję dużego pokoju z kuchnią ewentualnie dwóch małych. Oferty do Rozwoju pod „100”. 3013-3

Kursy francuskiego grupami, oddzielnie. Konwersacja, Kilińskiego 83-2. 3014-2

Sklepu z mieszkaniem 1-2 pokoje poszukuje się. Wiadomość: w „Ogniewie” Sienkiewicza 67. 3016-1

Potrzebna ekspedjentka do cukierni. Dzielna 10, Kaucja wymagana. 2997-2

Potrzebna dziewczyna do dwuletniego chłopca i drobnych usług domowych. Wiadomość: ul. Cegielniana 8 mieszkanie 7, godz. — 5 do 6-ej. 2991-3

Potrzebny zdolny stolarz do magazynu mebli. Piotrkowska 108. 2998-1

piekarnia do wyzierzawienia w dobrym punkcie. Wiadomość: Rzgowska 35, Tuszyński. 2971-4

przyjmę trzy uczennice na stancję. Solidna opiekunka. Wólczańska Nr. 109, m. 6. 2955-1

Ps a

sprzedam. Mieszaniec z wilkiem, nadejający się do pilnowania (dobry stróż.) Piotrkowska 86, dozorca wskaze. 3188-2

Sprzedam

piekarnię dobrze prosperującą. Wiadomość: Drewnowska 33, Dybowski. 3328-3

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

AAAA O brączki ślubne, pierścionki, kolczyki z gwarancją, zegary, zegarki, platery najtaniej. Brzezińska 10, Jan Placek. 2985-29

Sklep spożywczy do sprzedaży. Uł. Gubernatorska 27. 3007-2

AN na wypłatę i ważne dla urzędników, kolejarzy, majstrów kotłik jedwabny, plusz najlepszy, jedwab, welur, tiranki, sweatry. Leon Rubaszkin. Kilińskiego 44. 2982-7

AMebie różne sprzedaje po niższych cenach. Kiliński Namrot 37. 2995-3

Zurnali duży wybór, sprzedaż, wypożyczanie, przeglądanie. Fotomy. „Ogniew” Sienkiewicza Nr. 67. 3015-1

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 25 gr., w tekście 25 gr., za tekstem 15 gr., swy, zajne 5 gr. wśród drobnych 8 i nekrologi 20 gr, komu niktay, 25 gr., za wiersz milimetrowy lub jego miejsce, Drobne ogłoszenia bezterminowe 4 gr, za 7, raz duże litery 20 gr, najmniejsze ogłoszenie 25 gr, Drobne ponad 10 wyrazów wyraz 6 gr., Ogłoszenia zamiejscowe 10 proc, drożej zagr. 100 proc. Stronnicza przed tekstem i w tekście podzielona na 8 łamy za tekstem łam. Tabliczki i fantazyjne ogłoszenia 50 proc, drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 3-ej dołącza się 50 proc. Za terminowe w: hodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jeszcze przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zawiadzić w Zgłosz n p. Łacha w Fabjanicach a p. Zatorskiego ul. Zamkowa